Nr. 43. Dnia 12 lutego. Poniedziałek. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1894 r.

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

**Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

**Nekrologja:** za wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Eulalji Panny M. | Wschód słońca o godzinie | 7-ej minut 26 | Wschód księżyca o godzinie | 9 minut 1 r. | Piątek: | Juljanny P. M. |
| Wtorek: | Juljana Męczennika. | Zachód " " | 5-ej " 4 | Zachód " " | 10 33 w. | Sobota: | Sylwina Biskupa. |
| Środa: | Walentego Biskupa. | Długość dnia godzin | 9 " 34 | Wysokość wody na Wiśle | st. 6 c. 1 (st. 8 c. 0) | Niedziela: | Symeona B. M. |
| Czwartek: | Faustyna i Jowity. | Przybyło " | 1 " 56 | Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 9°. | | Poniedz: | Konrada Wyznawcy. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***



## KALENDARZ

*Imiona słowiańskie:* Dziś Radzyna św., jutro Jordana.

*Zgromadzenia:* Sesja zgromadzenia stolarzy. (Ulica Królewska, 27/29—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

*Wystawy terminowe:* Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

*Teatry:* **Wielki:** dziś „Jan z Lejdy" (opera—z udziałem panny Emmy Leonardi oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); jutro „Gioconda" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Ernesta Colli'ego i Broggi-Muttini'ego);—**Rozmaitości:** dziś „Bajki" (komedja) oraz „Przyjaciel męża" (komedja); jutro „Pan Benet" (komedja—wznowienie) oraz „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila); — **Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). **(7½ wieczorem.)**

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ciężką ponieśli klęskę francuzi w Timbuktu. Odczuto ją widocznie bardzo silnie w Paryżu, skoro na znak żałoby powszechnej odwołano nawet zapowiedziane bale ministerjalne. Gubernator Sudanu francuskiego, Grodet, zwiastuje zupełne rozbicie kolumny pułkownika Bonniera. Bonnier przybył do Timbuktu w d. 10-ym stycznia. W d. 12-ym b. m. wykonał z częścią swojej kolumny rekonesans w okolicę dla oczyszczenia jej z hord tuaregów; wziął z sobą cały sztab jeneralny i komendanta Hugueny. Do składu wyprawy wchodziła cała piąta kompanja i jeden pluton pierwszej. Oddział ten napadli tuaregowie w odległości trzech dni marszu od Timbuktu w obozie pod Dougoi, nocą, podczas gdy francuzi byli w głębokim śnie pogrążeni. Kapitan Nigotte zdołał zbiedz z ciężką raną na głowie i zebrawszy pozostałą z pogromu garstkę tyraljerów powrócił z nią do Timbuktu.

Z napadniętych pod Dougoi wojsk francuskich mało kto zresztą ocalał. Brak jest pułkownika Bonniera i ośmiu oficerów, trzech sierżantów, sześciu kaprali i 61 żołnierzy; przypuszczają, że wszystkich na miejscu wymordowano. Kapitan Philippe, teraźniejszy komendant w Timbuktu, liczy 300 karabinów i 6 dział; sądzi on, że potrafi utrzymać się do przybycia kolumny posiłkowej kapitana Joffre. Gubernator Senegalu wysyła śpiesznie dalsze posiłki, gdyż rząd w Paryżu uchwalił bądź co bądź utrzymać pozycję swoją, strategicznie i handlowo ważną, w Timbuktu.

*Temps* w artykule wstępnym, poświęconym katastrofie pod Dougoi, powiada: „W interesie naszej polityki afrykańskiej musimy dać odstraszający przykład energji i siły. Rząd, którego sprężystą stanowczość znamy, zarządzi wszystkie potrzebne kroki. U wstępu naszych nowych prób kolonjalnego rozwinięcia się usiłowanoby może z Timbuktu zrobić w oczach opinji nowy Langson (pamiętna straszna rzeź francuzów w Tonkinie). Na szczęście sytuacja przedstawia się wcale inaczej." Niestety, upomnienia *Temps*'a niewiele skutkowały. Dzienniki obwiniają rząd, że odwołując pułkownika Bonniera osłabił jego ramię i spowodował jego marsz w kierunku do Kayes, który skończył się katastrofą. *Patrie* wyszła w czarnej obwódzce, a inne dzienniki i bez obwódki patrzą się zbyt czarno na wypadek.

Inna depesza uzupełnia obraz katastrofy kilkoma jeszcze szczegółami: Konni tuaregowie, którym towarzyszyli zaopatrzeni w noże i lance piesi, osaczyli z kilku stron naraz obozowisko pod Dougoi i odrazu rozchwytali stojącą w kozłach broń, tak, że ocknięci ze snu francuzi ujrzeli się bez karabinów. Los kapitana Philippe'a w Timbuktu jest bardzo trudny, gdyż tuaregowie w wielkich gromadach roją się dokoła miasta, w którem cały ruch i handel ustał. Philippe czeka niecierpliwie na posiłki; szczęściem posiada, jak twierdzi, dostateczne zapasy żywności.

2)

# Testament Napoleona I-go.

(Dalszy ciąg.)

Najlepszym dowodem jednak rozległości i głębokości wpływu reform napoleońskich na społeczeństwa nowożytne jest ten fakt znamienny i zdumiewający, że nawet wojna 1870-go roku, stwarzająca szeregi nowych bohaterów, nie zdołała przyćmić sławy małego kaprala ani zniweczyć legendy napoleońskiej. Kolumnę na placu Vendôme jemu poświęconą, a zniszczoną przez komunę, odbudowała rzeczpospolita. Nie ustąpił też Napoleon ani ze sceny ani z literatury, ani z dziedziny rzeźbiarstwa i malarstwa. Niedawnemi czasy dopiero ukazały się pamiętniki Talleyranda i Metternicha, dwóch mężów, co wybitną rolę odegrali w dziejach pierwszego cesarstwa. Bojową epopeję powiększyły jaskrawe pamiętniki jenerała Marbot, a legendę domową napoleońską przyozdobiła praca Larreya, poświęcona matce Napoleona I-go (Madame-Mère).

Historycy wszystkich krajów europejskich nie zalegali pola i rzec można, że nie było prawie samodzielniejszego badacza, któregoby nie zastanowiła doba napoleońskich reform. Zawcześnie dla nauki zmarły Taine starał się niedawno odtworzyć dziejową postać Napoleona, ale nietylko książę Hieronim Napoleon zauważył, że portret tainowski cesarza jest w wielu razach nie wykończony i nie może dać należytego wyobrażenia o jego organizatorskim genjuszu.

Jeżeli jednak Taine, pomimo niezwykłej pracowitości i talentu, nie zadowolnił wymagań historyków, to jedynie z tego względu, iż nie jest jeszcze znany cały materjał dziejowy odnoszący się do epoki Napoleona. Wprawdzie korespondencja Napoleona I-go została w streszczeniu wydana za panowania Napoleona III-go, wiele źródeł archiwalnych opublikowano, ale jeżeli we Francji okazywano w tym względzie chwalebną gorliwość, w innych państwach praca szła powolniej, pomimo, że archiwa obce zawierały źródła wielkiej wagi dla rozjaśnienia epoki napoleońskiej.

Właśnie przy końcu roku zeszłego „*Archiv für oesterreichische Geschichte*" ogłosił pracę Schlitter'a p. t. „*Die Stellung des oesterreichischen Regierung zum Testamente Napoleon*". Autor, znany już oddawna z badań w powyższym kierunku, spożytkował dokumenty znajdujące się w archiwach wiedeńskich i dał nam pracę, przedstawiającą sprawę testamentu Napoleona I-go, która niepokoiła przez pewien czas Austrję zarówno jak i Francję. Dnia 15-go kwietnia 1821-go r., jak twierdzi Schlitter, podpisał Napoleon swój testament, którego sporządzeniem zajmował się od r. 1819-go. W dziesięć dni potem napisał kodycyle, z których dwa noszą datę 16-go, a cztery datę 24-go kwietnia.

Majątek rozporządzalny obliczył sam Napoleon na 212 miljonów franków i większą część jego zapisał starej armji. Prócz tego pamiętał o wszystkich towarzyszach wygnania, obdarzając legatem nawet najniższą służbę. Trzykroć sto tysięcy franków, które z sobą cesarz przywiózł na wyspę Św. Heleny, rozdzielił między Montholona, Bertranda i Marchanda, aby im dać środki powrotu do Europy. Wreszcie przedmioty wartościowe, jakie się znajdowały w jego posiadaniu, zapisał Napoleon swej matce, synowi, rodzeństwu i cesarzowej Marji Ludwice. Do tej ostatniej skierowany był w testamencie ustęp następujący: Zawsze miałem powód być z mojej drogiej małżonki, cesarzowej Marji Ludwiki, zadowolony. Zachowuję też dla niej aż do ostatniej chwili najtkliwsze uczucia, prosząc ją o danie baczenia na to, aby syna mego ochroniła od zasadzek, które dzieciństwu jego grożą. Synowi swemu pozostawił Napoleon w ostatniej woli następującą przestrogę: Polecam mu nie zapominać nigdy o tem, że jest księciem francuskim i że nie wolno mu jest dać się użyć za narzędzie tryumwirom. Nie powinien nigdy walczyć przeciwko Francji, ani jej szkodzić w jakikolwiek sposób. Powinien też przyjąć moje hasło: wszystko dla narodu francuskiego.

W dniu 17-ym kwietnia dyktował Napoleon hr. Montholon następujące uwagi: Synowi mojemu nie wolno myśleć o tem, jak śmierć moją pomścić, lecz jaki z niej pożytek osiągnąć można. Wszystkie jego usiłowania winny zdążać ku temu, aby za pomocą pokoju panował. Gdyby zaś z prostego naśladownictwa, a nie z konieczności rozpoczął wojny, które ja prowadziłem, dopuściłby się bezużytecznego marnowania. Moje dzieło znowu na nowo rozpoczynać, byłoby to samo, co przypuszczać, że ja niczego nie dokonałem... Byłem wprawdzie swego czasu zmuszony poskromić Europę z bronią w ręku, ale teraz trzeba ją umieć przekonać. Uratowałem upadającą rewolucję, obmyłem ją z przestępstw, zaszczepiłem Europie i Francji nowe idee, które już nie będą mogły być stłumionemi, a niech mój syn doprowadzi do dojrzałości posiew mojego żywota. Bourbonowie nie zdołają się utrzymać. Gdy umrę, nastąpi wszędzie, nawet w Anglji, zwrot na moją korzyść; ów zwrot stanowić będzie piękne dziedzictwo dla mego syna.

(*D. c. n.*) *Aleksander Rembowski.*

Nie żałobę narodową, ale uczucie wstydu wywołały w Niemczech wypadki kameruńskie, których szczegółowy przebieg podał świeżo *Deutsches Colonialblatt*, wywołując energiczne interpelacje w komisji budżetowej parlamentu. Z raportów urzędowych samego kanclerza kameruńskiego, Leista, komendanta najemnej policji kameruńskiej i reprezentanta firmy hamburskiej Woermana wynika niezawodnie, iż prowokatorem smutnych zajść tamtejszych był kanclerz Leist, zastępujący tymczasowo nieobecnego gubernatora Zimmerera. On to kazał żony policjantów za ich wzdraganie się przed udziałem w nakazanych robotach ogrodowych położyć na beczkach i do krwi obiczować. W d. 16-m grudnia mężowie ich napadli na dom gubernatorski podczas obiadu, mając zamiar zamordowania Leista. Na swoje szczęście wszakże Leist nie siedział przy stole. Napastnicy rzucili się z impetem na asesora Riebowa, sądząc, że to Leist, i zamordowali go. Nastąpiło splądrowanie własności rządowej i zabór całego zapasu broni i amunicji znalezionej. W sześć dni dopiero przybyła na pomoc korweta niemiecka „Hyena”, odebrała łup i część buntowników ujęła; reszta ich zbiegła w lasy, zkąd po kilku dniach zmuszona głodem wróciła. Leist kazał i pierwszych i drugich powywieszać doraźnie bez sądu. Do pierwszego okrucieństwa dodał drugie, jeszcze sroższe. Rząd niemiecki na pierwszą wieść o wypadkach kameruńskich wysłał tam komisarza Rosego, który w tych dniach już powraca z autentycznym raportem. Tymczasem i gubernator Zimmerer powrócił na swe stanowisko, tak, że spodziewać się można rychłego wymiaru sprawiedliwości na winnym.

Dzisiaj tedy w Westminsterze zbierają się gentlemeni na dalszy ciąg i prawdopodobny koniec nieśmiertelnej sesji parlamentarnej po kilkotygodniowem odroczeniu izby gmin. Tymczasem zastają na stole swoim cierpkie upominki z izby lordów, która zagrzana i ośmielona powodzeniem w kwestji unieważnionego przez nią bilu irlandzkiego, pod energicznem przewodnictwem lorda Salisburyego składa dalsze dowody swojej hardej samodzielności. Poczyniła ona tak znaczne modyfikacje w obu bilach, które od jesieni stanowiły cały prawie wątek pracy parlamentarnej, a mianowicie w bilu obowiązującym pracodawców do wynagrodzenia robotnikom za poniesione przez nich z winy niewłasnej szwanki przy pracy, tudzież bilu o radach parafjalnych, stanowiącym demokratyczną reformę ustroju gminnego, że obydwa bile, wyżyłowane przez izbę lordów z demokratycznych mięśni, wracają obecnie do izby gmin raz jeszcze i jeżeli do porozumienia nie przyjdzie, to Gladstone nietylko nie wykaże się przed wyborcami z jakimkolwiek plonem parlamentarnym „nieśmiertelnej” sesji, ale będzie musiał przyznać, że ani jednego punktu swojego głośnego programu reform z Newcastle nie załatwił. Sytuacja ciężka i zniechęcająca dla zgrzybiałego starca z Havarden.

*Br. Z.*

## Wystawa prób i wzorów.

W kronikach naszego handlu wystawa stała prób i wzorów zapisuje już rok czwarty istnienia. Jest to okres dostatecznie długi, ażeby stać się ona mogła odbiciem produkcji miejscowej, a nawet ilustracją całej wytwórczości kraju.

Należałoby więc przedewszystkiem postawić sobie pytanie: czy odbicie to jest zupełnem i czy wystawa reprezentuje choć w pewnej mierze obecny nasz stan wytwórczy?

Odpowiedź kategoryczna nie jest tu bynajmniej łatwą. Możnaby odpowiedzieć tak i nie, a w każdej z nich tkwiłaby część prawdy, której osłaniać nie mamy powodu.

Porównanie liczby wystawców z istotnemi siłami produkcji, zakres naszego handlu wywozowego we wszystkich gałęziach przemysłowych aż nazbyt wymownie świadczą, iż wystawa jest źle obsłużoną, iż w epoce, w której reklama gra tak ważną rolę, nie umiemy czy nie chcemy przysłużyć się nią w sposób najwięcej nawet godziwy, *ergo*, że dajemy dowód pewnego nieuzdolnienia, które znalazłoby tylko usprawiedliwienie w mniemaniu, iż produkując źle, nie uważamy za potrzebne z tego stanu nieudolności robić szczególnego występu.

Wniosek ten, logicznie zupełnie umotywowany, znajduje jednak zaprzeczenie w innego rodzaju fakcie. Oto wśród wystawców spotykamy większą część firm znanych, solidnych, cieszących się ogólnem w handlu uznaniem, a co więcej widzimy wyroby, które nie mając powodu wstydzić się światła dziennego, stanąć mogą w szranki z każdym najbardziej renomowanym konkurentem.

Nie nieudolność więc wytwórcza, nie nakład materjalny, nie inne jakieś nieprzewidziane trudności stoją na przeszkodzie producentom do przyjęcia liczniejszego udziału w wystawie prób, lecz raczej niczem nie wytłumaczona nieradność, posługująca się zwykle jedną i tą samą odpowiedzią: iż wystawa nie jest drogą zbytu, a kupiec znajdzie i bez niej producenta, z którym do nawiązania stosunków skłania go własny interes.

Z wykazu cyfrowego, jakiego nam wczoraj na posiedzeniu sprawozdawczem zarząd wystawy dostarczył, wiemy, iż wystawę w ciągu roku ubiegłego zwiedziło ogółem 8,745 osób. Z liczby tej 724 przypada na prowincję, 486 na Cesarstwo, wreszcie 43 na zagranicę.

Są to cyfry, stanowiące jednocześnie wymowną odpowiedź na wszelką argumentację, usiłującą wykazać bezpożyteczność wystawy. Można nie wierzyć w bezpośredni pożytek wystaw wszechświatowych, a nawet specjalnych, nie można wszakże odmówić racji bytu wystawom stałym, które, odgrywając rolę pośredników miejscowych, ułatwiają zawiązanie stosunku tranzakcyjnego bez opłacania większego haraczu, wynoszącego często procent bardzo znaczny.

Wystawa prób i wzorów posługuje się nadto katalogami, rozchodzącemi się w bardzo znacznej liczbie egzemplarzy. W r. z. wydano ich 14,000, w r. p. zarząd zamyśla bić 20,000 egzemplarzy, a staraniem jego będzie rozpowszechnić je we wszystkich centrach handlowych, szczególnie zaś na rynkach, zostających w bliższych z naszym stosunkach.

Ta sama wystawa prób przyjmuje jeszcze udział w innego rodzaju pośrednictwie. Na r. 1896-ty zapowiedziana jest wystawa powszechna w Niżnim Nowogrodzie.

Punkt to handlowy, którego ważność uznaje cały świat przemysłowy. Nawiązanie stosunków stałych z tym rynkiem jest rzeczą arcyważną dla każdego producenta, dbającego o swoją przyszłość handlową. Zarząd wystawy w tym wypadku bierze na siebie obowiązki iniejatywy. Nie poskąpi on starań o poczynienie wszelkich możebnych ułatwień wystawcom, a przedewszystkiem zawezwie ich, ażeby za wspólnem porozumieniem działać w kierunku dla producentów najkorzystniejszym.

W sprawozdaniu swem zarząd zaznacza, iż w r. b. projektowane są dwie wystawy miejscowe: w lutym wystawa nasion, na jesieni wyrobów metalowych i drzewnych.

Ponieważ wystawy takie najwięcej się przyczyniają do zwiedzania wystawy prób i wzorów, przeto i ożywienie ostatniej w tym okresie spodziewane jest większe, a co za tem idzie i ruch sprzedażny wzmocniony.

Zwrócić wypada uwagę na jedną jeszcze okoliczność, z działalnością wystawy prób związaną — na ajenturę handlową.

Wiadomo każdemu z przemysłowców, jaką rolę odgrywa pośrednictwo w stosunkach handlowych zewnętrznych, szczególnie z rynkami więcej oddalonemi. Możniejsi producenci ajentury takie utrzymują na własną rękę; ubożsi z podobnego udogodnienia mogliby korzystać jedynie przy pomocy wystawy. Wprawdzie czynione w tym kierunku przez zarząd usiłowania nie przyniosły dotąd pożądanego skutku, niemniej jest to kwestja, która w najbliższym czasie da się pomyślnie rozstrzygnąć. Ajentura handlowa przy wystawie utrwalić się musi, a drobniejsi producenci znajdą w niej pomoc prawdziwą ku rozszerzeniu stosunków handlowych.

Wystawa w roku sprawozdawczym utrzymała się siłami własnemi. Wpływy jej i wydatki równoważą się, a suma ogólna rozchodu i przychodu wynosi rs. 2880. Trzeba też przyznać, iż koszt to bardzo mały, skoro do rubryki wydatków wciągniemy najęcie i utrzymanie dużego i pięknego lokalu.

Na r. b. zarząd wystawy składa się z członków stałych i przybranych. Do pierwszych należy p. Werner jako przewodniczący i pp. Leppert, Olchowicz i Natanson. Do drugich pp. Marczewski i Machlajd przez zebranie wczorajsze największą liczbą głosów wybrani.

*Ig. Ch.*

## Miłość—chorobą.

Znany i nadużyty przez dowcipnisiów jest żart, orzekający, iż lekarze szpitalów warjatów wszystkich bez wyjątku ludzi mają potrosze za obłąkanych. Podobny zarzut możnaby uczynić daleko słuszniej lekarzom naszej epoki, którzy bez ustanku widzą chorych naokoło siebie.

Gdy najbanalniejszy psycholog, najbardziej płytki romansopisarz namiętnie poszukują objawów indywidualnych, ciekawych już choćby z powodu, iż zmieniają wciąż formę—w świecie lekarskim od pewnego czasu wchodzi w modą uogólnianie, w bardzo rzadkich wypadkach uzasadnione.

Czyś więc wesoły, smutny, skąpy, rozrzutny, złodziej, morderca wreszcie—zawsześ obłąkanym, według ostatniego *credo* nauki, która przecież ma na celu uzdrawianie ludzkości, nie zaś posyłanie jej do Tworek ryczałtem.

Człowiek jest również chorym, gdy kocha. Nie myślcie, że żartuję. Tak twierdzą najpoważniej w świecie niektórzy przedstawiciele nauki lekarskiej. Chcecie nazwisk? Oto one: drzy de Lignières, Galien, Forestus, Plater, Bactiaus, Wetter, du Chateret, Esquirol. Czy nie dosyć na taką problematyczną chorobę, jak miłość.

Jakież są symptomaty choroby? Zwróćmy się po odpowiedź do słynnego w swoim czasie lekarza, dra Józefa Francka, profesora kliniki w Wilnie z przed laty 60-iu. Oto, co mówi dziełko tego lekarza w tym względzie:

„Podejrzywamy istnienie choroby, zwanej miłością, jeżeli ktoś powtarza częściej, niż zwykle, imię osobnika płci obcej, i to powtarza bez widocznej potrzeby; jeżeli, słysząc to imię, wymówione przez osobę trzecią, rumieni się nagle; jeżeli ręka, bez udziału woli i myśli, kreśli na papierze, stole lub piasku, przy lada sposobności inicjały jakiegoś imienia lub też imię samo; jeżeli ktoś zaczyna nagle zajmować się tualetą więcej, niż zwykle; jeżeli gesty zwykłe zmieniają się lub też ustępują miejsca gestom innym; jeżeli osoby, które poprzednio były nam obojętne, ni ztąd ni zowąd stają się nam drogiemi, te zaś, które były drogie, stają się obojętnemi; jeżeli zwierzęta domowe, które nas interesowały poprzednio, stają się nam nieznośnemi; jeżeli ktoś bez powodu zaniedbuje, wbrew zwyczajom poprzednim, stałych swoich zajęć; jeżeli ktoś zaprowadza w mieszkaniu zmiany, nie wskazane przez wygodę; jeżeli ktoś w przechadzkach i w interesach nie zachowuje dawniej przyjętych godzin, ani też dni; jeżeli usposobienie zmienia się nagle ze smutnego na wesołe, z wesołego na smutne; jeżeli w snach i na jawie stają przed nami jedne i te same obrazy; jeżeli ktoś spostrzega, iż napada go często wzdychanie, palpitacja serca, łzy mimowolne i t. p.”

Kto z nas, panowie i panie, nie przechodził w życiu choroby z wyżej wymienionemi symptomatami?

Jeżeli więc miłość jest chorobą, jakże się jej nabywa? I na to odpowiada dziełko dra Francka:

„Plutarch utrzymywał, iż miłość przedziera się do organizmu przez wzrok. To samo mniemał Platon, gdy pisał: „Patrzenie jest początkiem miłości.” Ktoś znowu twierdził, iż miłość ogarnia człowieka przez słuch lub dotykanie. Ostatnie jednak badania wykazały, iż miłość szerzy się w organizmie przez... powonienie. Ztąd właśnie bierze początek namiętność kobiet do zlewania się perfumami. Miłość, jak powiada brutalna medycyna, przedostaje się do serca przez... jamę nosową.”

A więc ideał, o którym marzysz, młodzieńcze lub dziewico, działa wam jedynie na—jamę nosową!! Jeżeli taką jest miłość lekarzy, niech żyje „W Szwajcarji”, niech żyją morsztynowskie erotyki... Mówią one dużo o miłości, ale nie wspominają przynajmniej o „jamie nosowej”...

Nie zapominajmy jednak, iż poeci przyczyniają się do szkalowania słodkiego uczucia miłości. Metafizycy oddawna zgodzili się, iż miłość jest to uczucie normalne duszy, to manifestacja naturalna organizmu żywego. Poeci, którzy są metafizykami bez wiedzy i woli, postępują sobie przeciwnie: czernią miłość, nazywają ją cierpieniem, opiewają, iż straszliwe sprawia katusze. Czyż to nie to samo, co nazwanie miłości chorobą.

Schopenhauer, który nie zwykł był obwijać w bawełnę, nazywa miłość „medytacją genjusza przestrzeni”. Określenie tak poetyczne nie przeszkadza słynnemu pesymiście nie wierzyć w miłość, jako w uczucie czyste i szczere.

Jakkolwiekbądź, czy miłość jest chorobą, czy nią nie jest, zawsze znajdzie wiarę u ludzi dwuwiersz Paillerona:

Niemasz słodszego szczęścia
Nad nieszczęście miłości,

lub urywek z wesołej jakiejś piosenki, która brzmi, że:

Miłość, to jest gorycz, co smakuje słodko...

(X)

## Wiadomości bieżące.

— W gazecie *Graždanin* znajdujemy następującą informację: Dla pragnących wziąć udział w charakterze eksponentów w wystawie międzynarodowej w Antwerpji termin składania deklaracyj przedłużony został do d. 1 marca. Deklaracje te winny być złożone na ręce szambelana Głuchowskiego, który mianowany został komisarzem jeneralnym rządu russkiego. Otwarcie wystawy nastąpi d. 5-go maja. Rzeczy powinny być odebrane w Antwerpji albo przez samego właściciela, albo przez pełnomocnika do 15-go kwietnja. Warunek ten dla większości wystawców zamiejscowych jest wielce niedogodny, łączy się bowiem z mnóstwem formalności. Departament handlu i rękodzieł w porozumieniu z departamentem kolejowym zaprojektował następujące ulgi dla wystawców oraz przeznaczonych na wystawę okazów: Po otrzymaniu od komisarza jeneralnego certyfikatu co do przedmiotów, przeznaczonych na wystawę, świadectwo winno być przedstawione zawiadowcy stacji. Po załatwieniu tej formalności oblicza się opłata za przewóz w jedną stronę z bezpłatnym przewozem powrotnym. Właściciele okazów korzystają z tej samej ulgi, jeżeli udają się III-cią klasą. Ceny miejsc na wystawie są bardzo wysokie, ztąd też komisarjat jeneralny zaleca wystawcom, a zwłaszcza rolnikom, łączyć się w konsorcja, aby zmniejszyć wydatki, wypływające z opłaty za miejsca.

= Ministerjum oświaty zawiadamia w *Praw. wiestn.*, że spółcześnie z wystawą międzynarodową w Antwerpji zbierze się w Brukselli kongres międzynarodowy chemików. Pragnący przyjąć udział w kongresie mogą się zwracać do sekretarza kongresu Mr. F. Sachs (*Bruxelles, rue d'Allemagne 68*).

= Zwykle dobrze poinformowany korespondent berliński *Russk. wied.* podaje o traktacie russko-niemieckim jeszcze następujące szczegóły: Tekst traktatu, oprócz zmian taryfowych, zawiera także ułatwienie komunikacji przez granice, uproszczenie formalności celnych oraz określenie polityki kolejowej państw kontraktujących. Nadto korespondent zapewnia, iż rząd niemiecki zamierza przeprowadzić traktat przez parlament jeszcze przed 15-ym marca, t. j. przed wielkim tygodniem, w ten sposób, aby od 1-go kwietnia umowa mogła wejść w wykonanie.

= *Russk. żiźń* donosi, iż istnieje projekt wprowadzenia gruntownych zmian w dotychczasowej organizacji korpusu leśniczych. Pomiędzy innemi posady starszych i młodszych taksatorów zostaną skasowane, obowiązki zaś ich będą powierzone leśniczym. Następnie zwrócona będzie pilna uwaga na to, aby leśniczy był nietylko urzędnikiem, lecz i doświadczonym gospodarzem leśnym. Liczba leśniczych zostanie powiększona.

= Nr. 500-ny „Zbioru taryf" podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia p. ministra finansów otworzono w warszawskim oddziale Banku państwa dla kolei terespolskiej kredyt w wysokości rs. 100,000, przeznaczony na rozszerzenie wprowadzonej przez rzeczoną kolej operacji udzielania pożyczek na zastaw zboża. Jednocześnie z powyższą decyzją wkłada się na warszawski oddział Banku państwa obowiązek kierowania i dozoru nad operacją udzielania pożyczek, w myśl specjalnej instrukcji, wydanej po wspólnem porozumieniu się ministrów komunikacyj i finansów oraz kontrolera państwa.

= Biuro b. kasy zjednoczenia kolei terespolskiej przy radzie zarządzającej wypłacać będzie tylko do dnia jutrzejszego emerytom, ich wdowom i sierotom, oraz uczestnikom tejże kasy przypadające na nich z likwidacji sumy. Nieodebrane należności przelane zostaną do sądu okręgowego warszawskiego.

= Skutkiem objęcia przez zarząd kolei skarbowych linji kolei petersbursko-warszawskiej zamierzono, by z nowym letnim rozkładem jazdy pociągi kolei nadnarwiańskiej, idące od Małkini przez Ostrołękę do Łap, kierowały się w dalszym ciągu linją kolei petersburskiej od Łap do Białegostoku, a to dla wygody pasażerów, których większość jedzie od Ostrołęki do Cesarstwa i w Łapach, jak obecnie, wyczekuje na pociąg, idący z Warszawy do Białegostoku. Tak samo pociągi, kierujące się od Łap przez Ostrołękę do Małkini, wychodziłyby z Białegostoku, stosując się do rozkładu jazdy odnogi kolei poleskich Białystok-Baranowicze, będącej jakoby dalszym ciągiem linji nadnarwiańskiej w kierunku Cesarstwa.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące nowe przepisy, dotyczące formalności meldunkowych: „1) Właściciel domu, w którym osoba, przedtem zameldowana, obrała sobie mieszkanie, obowiązany jest wypisać kartkę meldunkową i tę zaraz z dowodem legitymacyjnym tejże osoby przedstawić miejscowemu komisarzowi, który prześle raport do komisarza cyrkułu, w którym dana osoba mieszkała bez meldunku. 2) Komisarz tego ostatniego cyrkułu przeprowadza śledztwo i dokonawszy zameldowania osoby w porządku wskazanym, przedstawia cały operat 6-mu wydziałowi kancelarji oberpolicmajstra, w celu nałożenia kary za niezameldowanie. 3) Przy zapisaniu do ksiąg ludności, tam, gdzie dana osoba nie była zameldowaną z winy prowadzącego meldunki, należy w tychże księgach zrobić odpowiednią adnotację z wyłuszczeniem daty i numeru korespondencji, na zasadzie której nastąpiło zapisanie do księgi. 4) Jeżeli osoba, przemieszkująca bez meldunku, nie należy do niestałych mieszkańców, świeżo przybyłych do Warszawy, lecz przeszła na mieszkanie z innego domu, t. j. w takich wypadkach, kiedy przy zapisaniu do ksiąg stałych lub niestałych potrzeba dokonać formalności meldunkowej przy zmianie lokalu z domu, gdzie dana osoba przed tem mieszkała bez meldunku, formalności tej dokonywa winny właściciel domu sam, bez współudziału osoby niezameldowanej. Powyżej wyłuszczone przepisy powinny być wykonywane przez właścicieli domów, oraz przez organy policji bez najmniejszej zwłoki z takiem rozliczeniem czasu, aby formalności meldunkowe zostały w ciągu trzech dni zupełnie załatwione."

= W tych dniach policja śledcza w Warszawie dokonała rewizyj u różnych żydów, podejrzanych o stosunki ze złodziejami koni. Przy sprawdzeniu koni, będących w posiadaniu tych handlarzy, odebrano 21 sztuk, których źródła nabycia nie potrafili udowodnić. Pomiędzy odebranemi końmi są 3 klacze, 1 ogier, reszta wałachy w wieku 5—12 lat. Wszystkie konie znajdują się w rozporządzeniu policji i osoby zainteresowane mogą się zgłaszać po informacje do wydziału śledczego. W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień, byłoby pożądanem, aby osoby poszkodowane, którym konie skradziono, zgłaszały się do wydziału śledczego nie listownie, lecz osobiście. Nadto każdy interesant powinien się zaopatrzyć w odpowiednie świadectwo od właściwej policji, z dokładnem oznaczeniem czasu spełnienia kradzieży i opisem skradzionych koni.

= Z powodu projektowanego zamknięcia z wiosną r. b. starego kanału, idącego wzdłuż od rogu ul. Nizkiej do kolektora bielańskiego, p. oberpolicmajster zezwolił, aby wywożony z ulic miasta śnieg zwalano do pomienionego kanału, pod warunkiem wszakże niewyrzucania jakichkolwiek nieczystości, mogących zanieczyszczać grunt i zarażać powietrze.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca Bencjana Hoppenfelda, zamieszkałego przy ul. Nalewki pod nrem 20-ym, i polecił osadzić go w areszcie za długi. Sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowano członka sądu F. Bobrowskiego, kuratorem zaś adwokata przysięgłego J. Kokelego. Do opieczętowania majątku upadłego wydelegowano komisarza sądowego Holtorfa.

= Wczoraj, w godzinach południowych, w gmachu teatru odbyła się próba publiczna z przyrządem ratunkowym pomysłu brandmajstra oddziału ratuszowego straży ogniowej, p. Łunda. Opis przyrządu podaliśmy już po pierwszej robionej z nim próbie w sierpniu r. z. Od owej pory wynalazca zastosował w nim tylko drobne ulepszenia, a próba wczorajsza dowiodła raz jeszcze istotnej praktyczności przyrządu, który ze względu na taniość swoją powinien znajdować się w każdym domu.

= Posiedzenie miesięczne komitetu damskiego przy warszawskiem Towarzystwie opieki nad zwierzętami odbędzie się w d. 13-ym b. m., we wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zielnej nr. 19.

= Pan Juljan Fuchs donosi nam, iż na rzecz rozszerzenia domu sierot-chłopców imienia Jachowicza, w domu podominikańskim, złożyli za pośrednictwem p. Józefa Juszczyka zgromadzenie krawców warszawskich rs. 100 i za pośrednictwem p. A. Pajewskiego zgromadzenie drukarzy rs. 25, czyli razem rs. 125.

= Na Marjensztadzie złożono znaczną ilość brukowca, przysposobionego do naprawy bruku na przyległych ulicach.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, po przebyciu ciężkiej choroby zapalenia płuc, wyjechał na kilka tygodni do Włoch; zastępuje go naczelnik wydziału technicznego tej kolei, inżenier Raszewski.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Kalisza tameczny gubernator, r. t. Daragan, wyjechał zaś gubernator lubelski, rz. r. st. Tchórzewski.

= Bawi w naszem mieście p. Edward Wojnarowicz, prezes kolonij letnich m. Krakowa, dyrektor związku handlowego kółek rolniczych.

## = Z literatury.

* Nakładem księgarni B. Koreywy w Odessie ukazał się poemat Włodzimierza Wysockiego p. t. „Laszka"; jest to trzecie wydanie.

* Wyszedł z druku „Kalendarz ogrodniczy F. Bardeta, ofiarowany bezpłatnie amatorom ogrodnictwa".

Oprócz działu kalendarzowego i cennika firmy, spotykamy tu szereg pożytecznych w ogrodnictwie wskazówek i informacyj.

* Otrzymaliśmy jeszcze jeden kalendarz humorystyczno-satyryczny p. t. „Bocian", ułożony przez p. Fr. Jeskie-Jasińskiego.

Tych kwiatów stanowczo... zawiele!

* Nadesłano nam dwie pożyteczne broszury: pierwsza—dr. Seweryna Sterlinga o „Pielęgnowaniu chorych"—rzecz chyba tak pożyteczna w każdym przyzwoitym domu, jak „Kolenda" Ćwierczakiewiczowej, druga—dra Jana Sobierańskiego „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u dzieci".

„Pomoc", napisana dla matek, ułożona zaś w formie tabeli, powinna wisieć w każdym pokoju dziecięcym.

## = Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Jeden z tych miłośników artyzmu, których życie całe związane zostało z teatrem warszawskim, słowem jeden z tych nielicznych, którzy pamięcią sięgają po za granice sześciu lat dziesiątków, zachowując, pomimo śnieżnej białości włosa, niemal młodzieńczy zapał i poszanowanie dla sztuki, pod wrażeniem wczorajszej „Halki", odezwał się słowy:

— „Od czasów Rivolki nie słyszałem i nie widziałem podobnej „Halki"!

Znaczenia słów tych, wyrzeczonych z przejęciem, szczerością, słów opartych na tyloletniem doświadczeniu, sprawdzać niepodobna, a przytem niema potrzeby.

Podobne porównania z przeszłością wychodzą zazwyczaj na korzyść wspomnień z lat młodszych, gdy każde wrażenie bywa silniejsze.

Gdy więc, jak w obecnym wypadku, wrażenie nowe dosięga tej mocy, której nie zaciera nawet wspomnienie owej ubóstwianej niegdyś, dla obecnego zaś pokolenia już tylko legendowej pierwszej przedstawicielki tytułowej postaci w arcydziele Moniuszki, toć w tej produkcji artystycznej, pod którą jest podpisane imię debiutantki, musi być coś szczególniejszego, coś, z czem nie codzień spotkać się można.

I rzeczywiście, talent, talent prawdziwy, szczery, jaśniejący promieniami artyzmu rodzimego, opartego nie na pracy całych lat dziesiątków, lecz na intuicji sięgającej głębin ducha, uczucia, talent umiejący to wszystko wyrazić w zarysach pełnych wyrazu, darzący słuchacza i widza wrażeniem niezwykłem, talent taki nie jest rzeczą powszednią.

To też trudno oprzeć się chęci wypowiedzenia tych wrażeń, które bynajmniej nie były udziałem oddzielnych jednostek, lecz które zapanowały nad całem audytorjum, zarówno wśród łakotnisiów operowych, zajmujących wygodne fotele na parterze, jak i wśród tych, którym do rozkoszowania się szczerą, serdeczną pieśnią Moniuszki nic a nic nie przeszkadzają górne wyżyny.

Pani Konarska, gdyż właśnie to imię „debiutantki" jaśniało na afiszu wczorajszego trzysta dziewięćdziesiątego czwartego przedstawienia „Halki", nawet po tak udatnym pierwszym występie w roli Neddy (w „Pajacach" Leoncavalla) była sprawczynią takiej niespodzianki, jaką kroniki sprawozdawcze od dawnego czasu poszczycić się nie mogły.

Ten mały napozór głos sopranowy, nieposzlakowaną czystością intonacji (rzadki to ptak niestety wśród śpiewaków), metalicznością brzmienia, młodzieńczym temperamentem, szlachetnością artystycznego poczucia, zdołał zapanować nad jedną z największych i najtrudniejszych partyj sopranowych, w sposób prawdziwie zwycięski, zdumiewający.

Osóbka ta, zaledwie po raz trzeci ukazująca się na deskach scenicznych, umiała dzięki szczególniejszej intuicji wypowiedzieć się zarówno w deklamacji muzycznej, jak i aktorskiej w sposób nieraz tak odrębny, oryginalny, że doprawdy tylko dziwnemu uzdolnieniu, istotnemu talentowi, umiejętność tę przypisać należy.

Że nie małej wagi rolę przytem gra i praca myśląca, wytrwała, poparta inteligencją, wątpić o tem niepodobna.

Od pierwszych dźwięków serdecznej skargi poza sceną, od pierwszego ukazania się na scenie, wczorajsza Halka odrazu przemówiła do słuchaczów szczerym artyzmem, który mówi sam za siebie, który nie jest popisem, lecz odtwarzaniem natchnień autorów. Widzieliśmy więc „Halkę" Włodzimierza Wolskiego, „Halkę" drgającą całą pełnią żywej, głębokiej pieśni Stanisława Moniuszki.

Czyż wobec tego wrażenia, a przecież ono jest celem, dążeniem wszelkiej produkcji artystycznej, mamy zwracać uwagę na te drobnostki, które mogłyby dać pole do popisów miałkiej, zoilowskiej przyprawy. Kto w podobny sposób, jak p. Konarska, zaczyna, ten niewątpliwie znajdzie sam w sobie sprawdzian najsurowszej krytyki.

To tylko dodamy, że takiej Halki wolnej od szablonu, Halki tworzącej postać pełną wyrazu, oddawna już nie spotykaliśmy. Wlać tyle porywów uczucia, bólu, bólu chwilami tak okrutnego („O mój maleńki") w swej szczerości, nareszcie zakończyć wybuchem poświęcenia, słowem, przemówić całą głębią natchnionej pieśni Moniuszki, na to wszystko zdobyć się może tylko talent rzeczywisty. Pani Konarska nie otrzymała wczoraj kwiatów, i słusznie, boć tego entuzjazmu ogólnego, jakim uwieńczony został wczorajszy występ, nie jest w stanie zastąpić najbarwniejsze kwiecie.

Obsady dopełniali z prawdziwem oddaniem się i powodzeniem: pp. Lewicka i Marszałkowska; oraz pp. Wołoszko, Chodakowski, Niedźwiecki, Kwieciński, Suszyński i Siwicki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Jan z Lejdy" z udziałem pań Leonardi i Przygodzkiej, oraz pp. Broggi-Muttiniego, Chodakowskiego, Durota, Sillicha i Morlacchiego.

Jutro „Gioconda".

* Dzisiejsze widowisko w teatrze Rozmaitości tworzą komedje: „Przyjaciel męża" Przybylskiego, oraz „Bajki" Bałuckiego.

Jutro daną będzie wesoła krotochwila Lubowskiego „Wycieczka z przeszkodami".

Widowisko rozpocznie wznowiona jednoaktowa komedja Fredry „Pan Benet", z p. Frenklem w tytułowej roli.

Rolę, grywaną przez ś. p. Tatarkiewicza, odegra pierwszy raz p. Roland.

Pozostałą obsadę tworzą: panna Czakówna, oraz pp. Grzywiński i Krogulski.

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro operetka Millöckera „Zaklęty zamek" z udziałem panny Czosnowskiej, która kończy już gościnne swoje występy.

* Z „Manon" Masseneta odbywają się już próby w teatrze Wielkim.

Wznowienie tej opery nastąpi prawdopodobnie przy końcu przyszłego tygodnia.

* W Rozmaitościach przygotowują na piątek „Urjela Akostę" z p. Bolesławskim pierwszy raz w tytułowej roli.

* Do okienka kasy teatru Małego przez ostatnie trzy dni nie można było się docisnąć.

Sprawiły to jordanowskie „Myszy bez kota", które tłumy ściągają do teatrzyku przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Żądnych ubawienia się na tej przepysznej krotochwili jest taka mnogość, że dla wielu brakuje biletów.

Ale bo też na „Myszach bez kota" bawić się można co się zowie.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 900, Rozmaitości 810, Małym 545; na wystawach: etnograficznej 13, muzem rzemiosł 123; na obrazach niknących w Muzeum przemysłu i rolnictwa 93; wczoraj w teatrach: Wielkim 1008, Rozmaitości 814, Małym 545; na koncercie A. Sonnenfelda w Dolinie szwajcarskiej 286, na obrazach niknących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 405; na wystawach: etnograficznej 16 i muzeum rzemiosł 35.

= Ze sztuki.

* Portret pani Marji F., pędzla Wacława Szymanowskiego, pozostanie na wystawie w salonie Krywulta do końca bieżącego tygodnia.

Artysta zabawi w Warszawie do soboty, od nas zaś wyjeżdża do Monachjum i Paryża.

* Na wystawę stałą Salonu artystycznego na Nowym-Świecie ostatnio przybyły następujące prace: Marji Gażyczowej „Pierwszy zarobek"; Zofji Stankiewiczówny „Grusza w polu"; Józefa Brodowskiego „W dorożce na placu teatralnym", wreszcie Franciszka Kostrzewskiego imitacja gobelinu z malowidłem olejnem, przedstawiającem przemytników w górach.

* Niebawem w salonach Towarzystwa sztuk pięknych Franciszek Żmurko wystawi szkic ze słynnej swojej pracy „Pieśń wieczorna".

Płótno to przez pewien czas w r. z. było na wystawie sztuk pięknych, obecnie zaś znajduje się w San-Francisco w salonie międzynarodowym sztuk pięknych i znalazło tam już nabywcę.

* Artysta-malarz Feliks Cichocki po dłuższej niebytności powrócił do Warszawy i wkrótce zamierza wystąpić ze specjalną wystawą swoich prac, dokonanych podczas ostatniej wycieczki artystycznej.

Artysta przebywał w Mytnikach, majętności hr. Adolfa Mostowskiego, gdzie zajmował się głównie zdejmowaniem szkiców z natury.

Na powyższą wystawę złoży się 27 płócien.

= Szambelan Jowialski.

Oglądaliśmy wczoraj w pracowni malarza p. Tytusa Maleszewskiego nowy obraz, zatytułowany: „Szambelan Jowialski".

Jest to najaktualniejszy portret Frenkla w roli szambelana Jowialskiego, ze znanego arcydzieła Fredry, w chwili, gdy się zabawia dopasowywaniem kijków na klatkę.

Artysta, odpowiednio ucharakteryzowany, pozował malarzowi przez kilka posiedzeń.

= Potrzeba opieki.

Fasada kościoła panien wizytek na Krakowskiem Przedmieściu domaga się gruntownej restauracji.

Tynki jej, widocznie przegniłe, odpadają na całej wysokości, tak, że obnażona cegła czerwieni się już zdaleka na ciemnem tle malowania.

Łatanina zdaje się tutaj już nie wystarczy—stare tynki trzeba z gruntu odbić i dać nowe, gdyż tylko tym sposobem uratuje się od spustoszenia ów przedni bardzo zabytek sztuki rokokowej w Warszawie.

= Z kasy obrończej.

Wczoraj odbyło się w gmachu izby sądowej zebranie roczne uczestników miejscowej kasy pomocy adwokatów przysięgłych.

Na zebraniu tem, które po spełznięciu pierwotnego terminu (przed dwoma tygodniami) było prawomocnem bez względu na liczbę obecnych, odbyły się wybory trzech członków zarządu i tyluż członków komisji rewizyjnej.

Do zarządu, na miejsce wychodzących z urzędowania po dwuletniej kadencji pp. Henryka Krajewskiego, Andrzeja Wolffa i Stanisława Leszczyńskiego (którzy w myśl przepisu ustawy nie mogli być wybrani ponownie), powołani zostali pp. Józef Brzeziński, Leon Grabowski i Adolf Suligowski.

Oprócz nich pozostali nadal w zarządzie wybrani w roku zeszłym pp. Juljusz Benzef i Oskar Scheller.

Wybór do komisji rewizyjnej padł na pp. Wiktora Hausbranda, Izydora Jasinowskiego i Gracjana Dąbrowskiego (z Płocka).

Prócz wyborów, na porządku dziennym zebrania stało zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok ubiegły, oraz budżetu na rok bieżący; wnioski zarządu i komisji rewizyjnej w tej materji przyjęto jednomyślnie.

Na podstawie sprawozdania śpieszymy zaznaczyć, że kasa pomocy liczy obecnie 212-tu uczestników i posiada 24,980 rs. kapitału.

W roku ubiegłym wypłacała kasu trzynastu rodzinom obrońców wsparcia stałe w wysokości od rs. 6 do 20 miesięcznie, wydawszy na ten cel ogółem rs. 2,113, a prócz tego udzieliła swym uczestnikom, znajdującym się w potrzebie, czterech zapomóg jednorazowych (od 50 do 150 rs.) na sumę ogólną rs. 350, tudzież pięciu pożyczek, razem na sumę rs. 700.

= Wybory ajentów przysięgłych.

Dawno już nie widzieliśmy tak usilnej i żywej agitacji, jaka poprzedziła wczorajsze wybory ajentów przysięgłych giełdy tutejszej.

Miejsc maklerów wakowało cztery, a kandydatów stawiło się dwudziestu, z pomiędzy których dwie grupy po czterech panów walczyło o „głosy" z niebywałą usilnością.

Zaznaczyć należy, iż według instrukcji o porządku mianowania, uwalniania, prawach i obowiązkach maklerów przy giełdzie warszawskiej, ten może zostać maklerem, kto będzie miał za sobą przeszło połowę głosów obecnych na wyborach członków zgromadzenia giełdowego.

To też, gdy o godzinie 1-ej z południa u drzwi wejściowych giełdy warszawskiej stanął zwarty szereg głosujących, których, ze względu na formalności, wpuszczano po jednemu do sali, przypuszczano, że pierwsze głosowanie nie da żadnych rezultatów i że dopiero drugie, w którem zwykła większość decyduje, wskaże właściwych kandydatów.

Po nader długiem wyczekiwaniu, prezes komitetu giełdowego, p. Mieczysław Epstein, zagaił posiedzenie i po zaproszeniu na asesorów pp.: Kar. Aquilino, Stan. G. Bruna, bar. Lessera, Edw. Landiego, Andrz. Świętochowskiego, Ant. Olszewskiego, Bobińskiego, Bron. Goldfedera, Herbsta, Maks. Cohna, Benedykta Hirszbanda, Józefa Hordliczkę i Peretza, przystąpiono do głosowania z listy.

Głosujących było 270, absolutna większość wynosiła więc 136.

Większość tę osiągnęli pp. Adolf Perl (159 głosów) i Stefan Bein (140 głosów).

Z kolei największą ilość głosów mieli pp.: J. Luksemburg (129), S. Lubelski (126), A. Moszkowski (125), A. Ehrlich (109).

Na nieobsadzone dwa miejsca komitet giełdowy ogłosi nowe wybory.

Rozpoczęte o godz. 2-ej minut 20 posiedzenie zamknięto o godz. 3-ej m. 30.

= Posiedzenie.

Onegdaj po południu w zarządzie kolei nadwiślańskiej odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli zarządu i komitetu b. kasy emerytalnej oszczędnościowo-zapomogowej, delegowanych w celu zdania funduszów kasy dawnej kasie obecnie istniejącej.

Przy naradzie nad tym przedmiotem pokazało się, że są jeszcze różne kwestje, bez których zdecydowania przez komisję bilans ostateczny funduszów kasy emerytalnej nie może być ułożony w sposób pożądany.

Na poprzedniem posiedzeniu komisji zdania co do podziału zysków, otrzymanych na kursie papierów procentowych, były podzielone: przedstawiciele komitetu kasy nowej żądali, aby zyski te zapisane były na dobro tylko tych uczestników b. kasy emerytalnej, którzy w dniu zawieszenia jej czynności, t. j. d. 1-go stycznia 1889-go r., zajmowali posady etatowe; przedstawiciel z urzędu zarządu kasy emerytalnej, p. Weychert, był wręcz przeciwnego zdania i utrzymywał, że zyski, obliczone do daty zatwierdzenia likwidacji kasy emerytalnej, czyli do d. 1-go grudnia 1893-go r., winny być proporcjonalnie rozpisane na dobro tych wszystkich uczestników, zarówno dawnej, jak i nowej kasy, którzy d. 1-go grudnia r. z. byli na służbie kolejowej; drugi nareszcie przedstawiciel zarządu b. kasy, p. Grosicki, radził, aby z decyzją o podziale zysków wstrzymać się i w kwestji tej zasięgnąć rady prawników.

Przeciwko projektowi dopuszczenia do udziału w zyskach, osiągniętych na kursie papierów procentowych, stanowiących własność kasy emerytalnej, i uczestników obecnie istniejącej kasy oszczędnościowo-zapomogowej, świeżo przyjętych na służbę, którzy w dawnej kasie wcale nie uczestniczyli, złożony został onegdaj memorjał na ręce prezesa kolei, p. Leopolda Kronenberga, o czem pisaliśmy w *Kurjerze* wczorajszym.

Otóż wskutek owego memorjału, z polecenia prezesa lub z innych przyczyn na ostatniem posiedzeniu komisji p. Weychert zmienił zdanie i przyznał, że z kwestjonowanych zysków z kasy emerytalnej bezwarunkowo korzystać mogą wyłącznie tylko uczestnicy dawnej kasy, znajdujący się na służbie w chwili jej zamknięcia, t. j. d. 1-go stycznia 1889-go r.; zdanie to, jako najzupełniej słuszne, w zupełności podzielili i wszyscy inni członkowie komisji.

Nadto przy zamykaniu rachunków i układaniu bilansu kasy emerytalnej, oprócz zysków na kursie walorów, wynoszących przeszło rs. 60,000, wykryto wiele innych zysków, pochodzących z procentowania różnych kapitałów kasy od czasu jej zamknięcia do chwili zatwierdzenia likwidacji tej kasy, czyli od d. 1-go stycznia 1889-go r. do d. 1-go grudnia 1893-go r.; likwidacja bowiem była obliczona i zatwierdzona w stosunku do funduszów posiadanych przez kasę emerytalną w dniu jej zamknięcia, t. j. z bilansu z d. 1-go stycznia 1889-go r., który cały kapitał, przeznaczony do zlikwidowania, wykazywał w sumie rs. 870,860 kop. 68½.

Otóż zysków, pochodzących z procentowania różnych sum b. kasy w okresie powyżej zaznaczonym, wykryto jeszcze kilkadziesiąt tysięcy rubli, które wraz z zyskami na kursie walorów w przybliżeniu wyniosą około stu kilkudziesięciu tysięcy rubli (dokładnie jeszcze nie obliczono) i wszystkie te zyski podzielone zostaną proporcjonalnie na dobro tych uczestników dawnej kasy, którzy w dniu jej zamknięcia, 1-go stycznia 1889-go r., byli na służbie.

Pod tym względem kwestja została rozstrzygnięta.

W myśl powyższego i po wyjaśnieniu niektórych jeszcze kwestyj wewnętrznych, bilans funduszów kasy emerytalnej będzie ułożony, a następnie zdane one zostaną obecnie istniejącej kasie oszczędnościowo-zapomogowej.

Na tem onegdajsze narady zakończono.

= U wioślarzy.

Doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego zwołano na dzień 17-ty, tj. na nadchodzącą sobotę.

Na zebraniu mogą być omawiane jedynie te wnioski, które wcześniej złożono komitetowi, a mianowicie ogólne do d. 12-go, a dotyczące sprawozdania do d. 15-go, godziny 9-ej wieczorem.

= Wyzwanie.

Członkowie Yachtklubu naradzają się nad wyzwaniem Towarzystwa wioślarskiego do regat tegorocznych.

Konkurs sportowy ma dotyczyć kilku biegów głównych na łodziach wyścigowych i kajakach.

= Na kolei syberyjskiej.

W tych dniach wyjeżdża z naszego miasta na Syberję partja techników, którzy w przedsiębiorstwie inżeniera Kraszewskiego prowadzić będą część robót przy budowie oddziału od Tomska do Irkucka.

Zaangażowani technicy jadą na Moskwę do Tiumenia, zkąd po zorganizowaniu się i sprowadzeniu Irtyszem wagonów, parowozów i innych potrzeb do budowy kolei, z wiosną wyruszą w dalszą drogę.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dzisiaj, o godzinie 7½, odbędzie się w biurze zarządu przy ul. Królewskiej pod nr. 41-ym, posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Ze względu jednak, że główny inżenier, p. W. H. Lindley, zawezwany w pilnym interesie do Berlina, wyjechał dzisiaj i powróci dopiero we czwartek, sprawa dostawy trzeciej maszyny dla stacji pomp nie będzie roztrząsana.

Nad tą kwestją obradować będzie specjalna komisja, wybrana z łona komitetu.

Pierwsze posiedzenie komisji zapowiedziane jest na czwartek, d. 15-go b. m.

Komisja, złożona z członków komitetu kanalizacyjnego pp.: Markoniego i redaktora Keniga, oraz z dwóch przedstawicieli izby obrachunkowej pp.: Nowogrebielskiego i Zimmermana, rozpoczęła doroczną rewizję materjałów i ksiąg magazynowych na stacji filtrów.

= Wisła.

Wczoraj po północy woda w Wiśle wezbrała do stóp 8 cali 4 i od tej chwili opadając, dzisiaj, o godz. 11-ej przed południem, dosięga już tylko stóp 7 cali 4.

Kra spłynęła zupełnie, umożliwiając kursowanie łodzi.

Przedsiębiorstwa żeglugi już w tych dniach przystąpią do kampanji, rozpoczynającej się niezwykle wcześnie.

Na przystani berlinek przy komorze wodnej złożono znaczną ilość beczek z tłuszczami, przeznaczonemi do spławu.

Szyprownie, w razie gdyby pogoda nie zmieniła się, wyruszą w drogę za dni kilka.

Z Płocka piszą do nas d. 10-go b. m.:

„Wczoraj od rana lody zaczęły się odłamywać, niski jednak stan wody nie pozwalał im ruszyć na całej przestrzeni.

Dopiero po południu, widocznie pod naporem z góry rzeki, lody ruszyły prawie całą szerokością Wisły, zatrzymując się na mieliznach.

Korytem płynie kra wielka.

Po puszczeniu pierwszych lodów zaczęto przewozić łódkami; od dziś komunikacja przywrócona.

Wypadków przy puszczaniu lodów nie było; wprawdzie od brzegu radziwskiego przystań i łazienka uległy zerwaniu, ale nie pod naciskiem lodów, lecz od silnego wiatru, jaki panuje u nas od dni kilku."

= Za kury i kurczęta.

Właściciel domu przy ulicy Prostej nr. 8, Antoni Sobczyński, nie od dziś prowadził wojnę z... kurczętami i pisklętami, które od czasu do czasu szukały schronienia w jego ogrodzie.

Przez długi czas p. Sob. wojnę wygrywał, lecz nikt nie wiedział w jaki sposób?...

Przed kilku atoli miesiącami nie uszło uwagi, iż w okolicy, zamieszkanej przez S., coraz częściej spostrzegano kury „nawpół martwe" i bez nóg.

Sąsiedzi wkrótce przekonali się, iż p. Sobczyński, chcąc uchronić ogrodowizny od wrzekomych szkód, zrządzonych przez „grzebanie nóżką" kur, zamiast je wypędzać, chwytał się innego środka.

Złapawszy kury i pisklęta w ogrodzie na gorącym uczynku, S. wyłamywał im nóżki i okręciwszy kurą kilkakrotnie w powietrzu, wyrzucał następnie przez okalający ogród—parkan.

Świadkowie fakt znęcania się nad zwierzętami stwierdzili, a sędzia pokoju 23-go rewiru, nie uwzględniwszy tłumaczenia się oskarżonego, jakoby sąsiedzi przez złość uformowali mu śledztwo, skazał Sobczyńskiego na 7 dni aresztu policyjnego, z możnością zamiany tej kary na grzywny.

Zjazd sędziów pokoju, zgodnie z wnioskami prokuratora, skargę apelacyjną właściciela domu S. bez skutku pozostawił.

= Skutki niedozoru.

Przed paru miesiącami *Kurjer* donosił w rubryce drobnych wypadków o oderwaniu robotnikowi Maksymekowi lewej nogi podczas czyszczenia przezeń tokarni w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein, i o pociągnięciu winnego niedozoru, p. Szuberta, dyrektora, do odpowiedzialności sądowej.

W sądzie pokoju 20-go rewiru niektórzy świadkowie zeznali, iż zarządzający fabryką, p. Ryszard Szubert, pomimo zażalenia robotnika M., iż nie może oczyszczać tokarni podczas jej funkcjonowania, gdyż obawia się wypadku, zażalenia tego nie uwzględnił i wstrzymania maszyny nie nakazał, wskutek czego stał się smutny wypadek.

Jeden tylko z liczby wielu świadków, a mianowicie Godlewski, twierdził, iż Szubert ciągle myślał o zabezpieczeniu robotników od wypadków i stosował się w tej mierze do najnowszych wymagań, że wreszcie M., robotnik, nie usłuchawszy Szuberta, sam poniekąd stał się przyczyną swojego nieszczęścia.

Sam poszkodowany, który stracił nogę, solennie zapewniał, iż gdyby nie Szubert, nie zostałby kaleką na całe życie i niebyłby pozbawiony chleba dla siebie i rodziny, Szubert bowiem przymuszał go do czyszczenia maszyny podczas pełnego jej biegu.

Sędzia pokoju, po wysłuchaniu świadków, uznał winę Szuberta za dowiedzioną, lecz przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał go na cztery dni aresztu policyjnego, z możnością zamiany tej kary na grzywny.

Zjazd sędziów pokoju podaną od tego wyroku apelację Szuberta bez skutku pozostawił.

= Współzawodnictwo.

Skutkiem skargi utrzymujących sklepy z przyborami pogrzebowemi: Jana Pełczyńskiego i Teodora Szmagera, sporządzony został przez komisarza 9-go cyrkułu protokuł, na mocy którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kupca, Józefa Wodczyńskiego, również utrzymującego sklep z przyborami pogrzebowemi przy placu Trzech Krzyży pod № 14-ym.

Czyn W. polegał wrzekomo na tem, iż nie mając odpowiedniego zezwolenia władzy, wbrew niejednokrotnym rozporządzeniom policji, zajmował się urządzaniem, w charakterze komisjonera, pogrzebów.

W sądzie pokoju 20-go rewiru, stawający z ramienia policji świadkowie udowodnili, iż u Wodczyńskiego kupowali wprawdzie trumny i inne przybory pogrzebowe, lecz samym pogrzebem W. zajmować się nie chciał.

Sędzia pokoju, wobec tych zeznań, i z uwagi na to, iż W. za udzielane przez siebie rady co do urządzania pogrzebów wynagrodzenia nie pobierał i że wreszcie udzielanie owych rad nikomu zabronionem być nie może, W. uniewinnił.

W skardze apelacyjnej od tego wyroku komisarz 9-go cyrkułu, powołując się na odnośne instrukcje i ustawy, dowodził, iż Wodczyński winien być zobowiązanym do przedstawienia kaucji w ilości 7,500 rs., jeśli chce się zajmować urządzaniem pogrzebów; za to zaś, iż dotąd nie stosował się do wyraźnych w tej mierze przepisów władzy policyjnej, winien być ukarany.

Zjazd sędziów pokoju nie podzielił tych wywodów i również W. uniewinnił.

= Kradzieże.

W jednem z mieszkań pod nrem 28-ym przy ul. Krochmalnej skradziono 300 rs.; dzięki natychmiast zarządzonym poszukiwaniom, złodziejkę, Ruchlę Sztejnejzenową, ujęto.— Podczas popołudniowego nabożeństwa w kościele św. Aleksandra okradziono małżonków Piotra i Helenę Sapalskich, mężowi skradziono zegarek z dewizką wartości około 100 rs., żonie zaś portmonetkę, zawierającą kilkanaście rubli. — W mieszkaniu M. Zejlichowej pod nrem 1-ym przy ul. Widok spełniono kradzież garderoby, bielizny i różnych przedmiotów wartości 250 rs. — Pod nrem 7-ym na Nalewkach skradziono ze strychu bieliznę należącą do lokatorki Szernkowowej—Z mieszkania Boudysta pod nrem 22-im przy ulicy Kruczej, skradziono 127 rs.—Karolina Szylaska, mieszkanka okolic Mławy, w przejeździe koleją nadwiślańską zabrała znajomość z jakąś jejmością przyzwoicie ubraną, która zaproponowała jej użycie dorożki na wspólny koszt z dworca przy ulicy Zakroczymskiej na dworzec kolei wiedeńskiej; okazało się, że była to złodziejka, ponieważ w czasie zajęcia się Szylaskiej kupnem biletów, wyciągnęła z walizki pudełko z klejnotami wartości około 350 rs. i, chociaż miała bilet wykupiony do Koluszek, w Skierniewicach ulotniła się bez wieści.

= Zbiegowisko.

Wczoraj na placu Grzybowskim w sieni domu Rejsztoka i na ulicy zebrało się przeszło 3,000 izraelitów.

Zbiegowisko to, najzupełniej spokojne, miało na celu ciekawość przyjrzenia się godom weselnym pary oblubieńców, z kategorji t. zw. „miszugenes", czyli półidjotów.

Wesele tej parze wyprawiał swoim kosztem kupiec z ul. Zielnej, Fajwel Rabinowicz.

= Krwawe zajście.

Nocy wczorajszej na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej Franciszek Zigorowicz został napadnięty przez Stanisława Chrzanowskiego, który mu wymierzył silny cios w głowę.

Rannego odwieziono do mieszkania pod № 66-ym przy ul. Pańskiej.

Przytrzymany Chrzanowski zeznał, iż działał z pobudek zemsty osobistej.

= Zaczadzenia.

W przeciągu ostatnich dwóch dni zdarzyły się trzy wypadki zaczadzeń.

Pod № 120 ym przy ul. Marszałkowskiej zagorzał w kuchni lokaj, Piotr Pawełek, którego z trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Na Nowej Pradze pod № 46-ym Aniela Kaliszewska i Michalina Fidgelowa zasunęły zbyt wcześnie blachę w piecu, w którym napalili węglami kamiennemi.

Dzięki tej okoliczności, iż Jan Kaliszewski powrócił w nocy do domu, udało się obie zaczadzone do zmysłów przyprowadzić.

Wreszcie w mieszkaniu Seweryna Jasińskiego, właściciela domu na przedmieściu Koło, zagorzało 6 osób, skutkiem wadliwego urządzenia luftu.

Wszystkich ocalono, chociaż stan zdrowia Joanny Jasińskiej, staruszki 76 lat liczącej, jest groźny.

= Zamachy samobójcze.

Zamieszkały pod № 25-ym przy ul. Freta oficjalista kolei nadwiślańskiej, Teofil Jurkiewicz, od dłuższego czasu objawiał anormalny stan umysłu.

Wczoraj wieczorem, powróciwszy z dyżuru, był mocno rozdrażniony i na zadawane pytania odpowiadał bez sensu.

Niespokojna rodzina prosiła Jurkiewicza, aby się położył.

Wówczas szaleniec, pochwyciwszy wyostrzone dłuto, w obecności kilku osób pchnął się w brzuch.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Nocy wczorajszej jakiś młodzieniec, przyszedłszy do restauracji hotelu Europejskiego, zażądał oddzielnego gabinetu.

Po chwili usłyszano huk wystrzału.

Nieznajomy gość strzelił do siebie z rewolweru, mierząc w serce.

Kula osunęła się i utkwiła w lewej stronie piersi.

Nieprzytomnego desperata odwieziono do szpitala św. Rocha.

Stan zdrowia jego jest groźny.

Młodzieniec, P. W., pochodzi z rodziny zamożnej.

Przyczyna rozpaczliwego postępku nie jest wiadoma.

= Pożary i poparzenie.

Nocy dzisiejszej wynikł pożar pod № 14-ym przy ul. Dzikiej, lecz został przez toporników z 1-go oddziału straży niebawem ugaszony.

W mieszkaniu Ludwika Targowskiego na Kamionku od przewróconej lampy zapaliły się różne sprzęty i garderoba.

Pomimo rychłego ugaszenia ognia, Targowska oblicza poniesioną stratę na 200 rs.

Pod № 35-ym przy ul. Wroniej Tauba Wołkowiczowa, siedząc przy piecu kuchennym, zdrzemnęła się i upadła na rozpaloną blachę.

Wołkowiczowa poniosła dotkliwe poparzenia na całem ciele.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

— D. 15-go lutego, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

## ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 10-ym b. m.: „Dr. Józef Tretiak, dotąd profesor przy tutejszej wyższej szkole realnej, zamianowany został nadzwyczajnym profesorem na katedrze literatury ruskiej przy uniwersytecie krakowskim.—Niezwykłą i ciekawe światło rzucającą na stosunki miejscowe sprawą jest udzielenie przez radę miasta dymisji jednemu z urzędników magistratu, komisarzowi obwodowemu, p. Izydorowi Czoponowskiemu. Usunięcie tego pana z urzędu nastąpiło jeszcze przed kilku miesiącami, na poufnem, więc przy zamkniętych drzwiach, odbytem posiedzeniu rady. Uchwała dotkliwa dla interesowanego i w każdym razie niezaszczytna, teraz dopiero stała się tematem rozmów i komentarzy. Usunięty z posady urzędnik, w myśl służących mu praw, zaapelował do wydziału krajowego, jako najwyższej magistratury, a władza ta nakazała sławetnym ojcom grodu przywrócić mu stanowisko dawniejsze. Drakoński wyrok rady spowodowała, jak głoszą, ta okoliczność, iż ów urzędnik, nie pytając się nikogo o pozwolenie, nabył kompleks gruntów budowlanych, które właśnie i gmina dla siebie nabyć zamierzała. Do obrażania godności podwładnych radzie urzędników magistratu najgorliwiej i najskuteczniej przyczyniają się t. zw. postępowi ojcowie miasta. Postęp ich polega na tem, aby słusznie lub mniej słusznie zaznaczać *coram publico* swoje, czasem nawet z osobistych pobudek wynikające, niechęci do urzędników, w takiej np. formie, jak wykrzykiwanie: „napędzić tego pana!" Specyficznie krakowskie to pojmowanie „postępu" godnem jest zaznaczenia, gdyż, niestety, dowodzi, iż dla niektórych stanowisko bywa, jak rogi u zwierząt: te nie bodą, którym rogów natura poskąpiła. Powszechnie mówią i drukują, iż magistrat tutejszy jest prawdziwą stajnią Augjasza, nie hałasem wszakże i retoryką lub zaciekłością, lecz poważnemi i gruntownemi reformami oczyścić go należy; tymczasem huczek się czyni, a po nim wszystko po dawnemu pozostaje, tylko najhałaśliwszy nabiera więcej znaczenia.—Górnicy w Wieliczce uzyskali od władz rządowych podwyższenie płac w stosunku 25%. — Profesor tutejszego uniwersytetu, słynny chirurg, dr. Rydygier, na wykładzie osobnem przemówieniem uczcił zasługi dla nauki zmarłego w Abbazji prof. Billrotha i wyjechał imieniem uniwersytetu dla wzięcia udziału w pogrzebie.— Teatr wystawił wczoraj po raz pierwszy komedję w trzech aktach Michała Wołowskiego p. t. „Kropka nad i". Afisz, zapowiadający nową sztukę, przyniósł jako niepraktykowaną inowację uwagę, iż „sztukę wprowadził na scenę p. Apollon Lubicz" (Choromański). W miejscowych warunkach niepodobna było wyrządzić autorowi większej krzywdy, to też tej głównie okoliczności przypisać musi p. Wołowski, iż komedja jego nie doznała powodzenia."

× **Jak pozują prezydenci?** Jak każda wybitniejsza osobistość w świecie, tak i prezydent rzeczypospolitej francuskiej bardzo często pozuje do portretów. W roku zeszłym Salon paryski miał portret Carnota, malowany przez Bonnata, w r. b. takież malowidło portretowe daje Chartran. Prezydent francuski siada do portretu w swoim gabinecie, z którego wyraźna wola prezydenta wygnała wszystko, co z przepychem ma do czynienia. Jedyną ozdobą gabinetu jest bronzowa kopja pomnika, wystawionego „wielkiemu Carnotowi" w Noailles. Malarz z prezydentem rozmawia podczas pozowania o wszystkiem, oprócz... polityki. Prezes izby deputowanych znajdzie w tym roku w Salonie biust swój dłuta Leopolda Bernstamma. Rzeźbiarz ma tu dużo do roboty, gdyż fizjognomja p. Dupuy jest bardzo ruchliwa. Wogóle Bernstamme ma szczęście do prezesów, modelował już bowiem biusty Constansa, Gobleta, Sarriena, Lockroya i w. in. O tym ostatnim opowiada sam artysta następującą anegdotę: Lockroy był w którymś z gabinetów ministrem oświaty. Na piątem czy szóstem posiedzeniu zasiadał p. minister do pozowania. Nagle zabrzęczał dzwonek u telefonu. Lockroy przeszedł do aparatu, gdy zaś skończył rozmowę, rzekł mu rzeźbiarz: „Cóż, panie ministrze, będziemy dziś dalej pozowali?" „To jest zbyteczne—odpowiada Lockroy — nie jestem już ministrem. Izba w tej chwili właśnie obaliła ministerjum."

× **Record pływaków.** Niezwykły zakład rozegrano w tych dniach w akwarjum królewskiem w Londynie. Akrobata O'Rurke założył się z miss Anną Suker o to, kto skoczy z wyższego miejsca w basen napełniony wodą. O'Rurke pierwszy z wysokości sklepienia akwarjum rzucił się w wodę. Pani Anna, która poprzednio już odznaczyła się w wyprawach pływackich kapitana Boytona, kazała podwyższyć platformę do wysokości, na której znajdowała się przy pierwszym skoku głowa jej przeciwnika i skoczyła. Powodzenie karkołomnego eksperymentu było całkowite. „Za pozwoleniem!"—woła tedy O'Rurke. Każe z kolei podnieść platformę jeszcze wyżej i wykonywa skok. Uparta jednak niewiasta postanowiła mieć ostatnie słowo za sobą, podniosła bowiem platformę do wysokości 60-ciu stóp angielskich i bez szwanku dała nurka do wody basenu. Bóg wie, czemby się tak karkołomne współzawodnictwo skończyło, gdyby publiczność rozentuzjazmowana nie pochwyciła miss Anny Suker na ręce i nie zaniosła jej w tryumfie do mieszkania.

× **Przyjemna wyprawa.** Towarzystwo podróżnicze Cooka jest niewyczerpane w pomysłach. Znudziło się już anglikom tracić pieniądze na podróże po Europie i Afryce, towarzystwo więc Cooka organizuje obecnie wyprawę towarzyską do krainy... matabelów w Afryce południowej. Wyprawa jest tem dziwaczniejsza, iż niema nawet miesiąca, jak krainy te zaczęły odpoczywać po klęskach wojny. Podróżni będą odbywali podróż parowcem, dopóki będzie można płynąć wodą, następnie zaś na lądzie przejeżdżać mają w wagonie, ciągnionym przez woły.

## BAŃKI MYDLANE.

— Co się dzieje z Iksem, że go dziś nigdzie spotkać nie można?

— On nie ma teraz czasu, gdyż został dozorcą bardzo pięknych i cennych ruin.

— Gdzie?

— Tu, w Warszawie, asystuje ciągle pięćdziesięcioletniej artystce Ygrek.

*

— Gdzie tak spieszysz?

— Idę na obiad składkowy, jaki wydajemy dla dyrektora naszej fabryki.

— Jakto! dla tego dyrektora, którego tak wszyscy nienawidzicie?

— A tak, dajemy mu obiad składkowy z wielkiej radości, że już opuszcza swoje stanowisko.

*

Nie rozumiem, dlaczego X., który bywał codzień na kawie u Semadeniego, przeniósł się odrazu do Zawistowskiego?

— Ba, zrobił tak samo, jak Cezar, nie chcąc być drugim u Semadeniego, woli być pierwszym u Zawistowskiego.

*

Szanowni i zacni prelegenci!
Pod egidą nauki wciąż płyńcie,
Lecz, szanując to, co się dziś święci,
Niech z was który da odczyt o... wincie.

*

Wszystko się dziś zmienia, czas taki zdradziecki!
W lutym już na Wiśle są spienione nurty,
Więc nawet i na to przystał cech krawiecki,
Że kobiety mężom krajać będą kurty.

*

## Niedźwiedzia przysługa.

(*Bajka onegdajsza.*)

W gabinecie przy handlu pan, znany kupcowi,
Jadł kolację ze swoją, zdawało się, żoną.
Po kolacji garsoni, do usług gotowi,
Znaleźli na krzesełku broszkę zostawioną.
Kupiec, myśląc, że będzie to przysługa miła,
Panu do domu prędko kazał odnieść broszkę,
Lecz pani ów klejnocik oknem wyrzuciła
I posłańcowi *za to* dała... po łbie troszkę.

*

Pewien kupiec ożenił się
Z bardzo brzydką, starą panną,
A że, dając towar dobry,
Miał praktykę nieustanną!
Więc konkurent z naprzeciwka
Krzyczał: „My się na tem znamy!
Ten lis z brzydką, starą panną
Ożenił się dla reklamy!"

*wierz.*

*

Na lekcji literatury powszechnej.

— Panno Klaro, co pani wie o stosunkach rodzinnych wielkiego Piotra Corneille'a?

— Był bratem Tomasza Corneille'a i ojcem tragedji.

*

Fachowa krytyka.

Przy wyjściu z teatru.

*Mąż.* Doskonała sztuka.

*Żona.* Trochę nieprawdopodobna.

*Mąż.* A to dlaczego?

*Żona.* Akt drugi dzieje się w trzy lata po pierwszym, a znajdujemy w nim tę samą, co w pierwszym, służącą...

*

W dojrzałości wszedłem lata,
Więc w młodzieńczą moją duszę
Różne rady kłaść zaczęły
Zły i Dobry, dwa Genjusze.
Genjusz Dobry wciąż do ucha
W moralności swojej woła:
„Pracuj ciężko, miły bracie,
Pracuj ciężko w pocie czoła."
Genjusz Złego znów przeciwnie
Szepce w ucho mi z ostrożna:
„Próżnuj ciągle, próżnuj stale
I nic nie rób, póki można."
Długom myślał, jak pogodzić
Dwóch Genjuszów tych przymioty,
Długom sobie kombinował,
Aż wybrałem środek złoty:
I posażną bardzo, ale
Starą babę wziąłem sobie;
Odtąd ciężko też pracuję,
Choć, na pozór, nic nie robię...

*...n ...i*

---

— Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie pismo następujące: „Zarząd III-ej szwalni składa jeszcze spóźnione podziękowania następującym osobom, które złożyły ofiary na bazar spożywczy w Muzeum d. 7-go stycznia r. b.: pp. obywatelom: Celińskiemu z Paprotni, Daszewskiemu z Grabia, Sypniewskiemu z Ojrzanowa, Kretkowskim, Józefinie Walewskiej z Antoniny, Marji Gregorowicz ze Sławna, Lucynie Bogusławskiej z Przymusowej Woli, Felicji Karszo-Siedlewskiej z Popław, br. Horochowi z Poczałkowa, Wodzińskiemu z Zawady, Edwardowi Grodzińskiemu z Będkowa, Smoleńskiemu z Pakosławia, Zembrzuskim z Moniak, Zarańskiej z Jaroszewic, Mikułowiczowi z jędrzejowskiego, Huissonowi z Wykna, Sobieszczańskim z Podlodowa, Karolowej Szlenkierowej, Antoniemu Budnemu z Bychawy, Kazimierze Czuwasza, dr. Andrzejowskiemu z Kobrynia, Żórawskiemu ze Szczuk, Rzewuskim z Sielc; pp. kupcom: Towarzystwu akcyjnemu Kijoka, braciom Reych, Sindelarowi, Stępkowskiemu, Bocquetowi, Podgórskiemu (fabryka lamp), Kostce i Mulertowi, Heurichowi, Sommerowi, Pikowi, Augustowi Stopczykowi, aptekarzowi z Łodzi, Mioduszewskiemu, Jacobowi, Patschkemu i Troszlowi, Fuchsowi (dystylarnia), Sewerynowi Jungowi, firmie Sznajder, Wilkańcowi, Riedlowi, I. Z. Ratyńskiemu za dar wyjątkowo hojny i Janowi Arkuszewskiemu z Łodzi.

**Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.**
Hipolit i Ludwika Wawelberg rs. 25.

**Na szpital dziecięcy imienia Baumanów i Bersonów.**
Hipolit i Ludwika Wawelberg rs. 25.

**Dla piętnastoletniego** chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka**, biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

W rocznicę śmierci ś. p. Emilji i Wincentego Kirchnerów, składają dzieci **rs. 2.**

# Nekrologja.

Ś. † P.

## Wacław Kwiatkowski,

**kupiec m. Warszawy,**
opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11 lutego r. b., przeżywszy lat 62. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w dniu 14-ym b. m., to jest we środę, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-ej** przed poł., po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu familijnego.

Na te smutne obrzędy pozostała żona, córki, siostry i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—760

Ś. † P.

## Stanisław Miecznikowski,

zmarł we wsi Swidach, gub. lubelskiej, dnia 28-go stycznia, po krótkiej chorobie, w wieku lat 52. Nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, dnia 14-go lutego, to jest we środę, o godzinie **9 i pół** zrana. 763

Ś. † P.

## WITOLDEK,

ukochany synek Franciszka i Marji z Góreckich **GAŁADYK**, przeniósł się do wieczności w dniu 11-ym lutego r. b., przeżywszy miesięcy 10. Pozostali w głębokim smutku rodzice, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok ze wsi Marki pod Warszawą na cmentarz brudzieński dnia 13-go lutego r. b. o godzinie **1-ej** z południa. 762

## † Ś. p. Edmund Leopold ROSZKOWSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 lutego 1894 r., przeżywszy lat 24. W smutku pogrążone siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 13-go lutego, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz brudzieński.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—761

## † Ś. p. MARJA MARCZAK

panna, opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 28, zmarła dnia 11 lutego 1894 r.

Pozostali w ciężkim smutku: matka, bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. **10-ej i pół** zrana w dniu 13 b. m. oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 764

Dnia 13-go lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

## Kazimiery Czernickiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godz. **10 i pół** zrana, na które córka zaprasza przyjaciół i znajomych. 773

Dnia 1 (13) lutego odbędzie się, o godzinie **12-ej** w poł., na Woli, żałobne nabożeństwo za całą rodzinę 734

Ś. † P.

## jenerała Dymitrego Czernickiego,

na które zaprasza córka znajomych i życzliwych.

† Dnia 14-go lutego, we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu odbędą się nabożeństwa za

## ś. p. dra Antoniego Anteckiego,

i córki ś. p. **Natalji**, na które pozostała żona i matka zapraszają życzliwych. 746

† Dnia 13-go lutego, to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę imienin ś. p.

## Juljana Bogdańskiego,

obywatela, b. urzędnika komisji spraw wewnętrznych, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, na które pozostała żona wraz z synem i zięciem zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych. 755

We wtorek, dnia 13-go lutego r. b., za spokój duszy

Ś. † P.

## hrabiego Władysława Krasińskiego,

Ordynata, jako w oktawę zgonu jego, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed poł. 2—742

Dnia 13-go lutego r. b., jako w dzień imienin

Ś. † P.

## Juljana Matłaszyńskiego

odbędzie się za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych. —757

† Za spodój duszy

## ś. p. Lucjana Séguinaud,

zmarłego w Petersburgu w dniu 18-ym stycznia 1894 r., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 13-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzinę i znajomych zaprasza się. 2—748

† We wtorek, dnia 13 b. m., odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

## ś. p. Jana Juljana Kamieńskiego,

w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed południem. 751

† W dniu 13 lutego, tj. we wtorek, jako w rocznicę imienin

## ś. p. Juljana Ratyńskiego,

b. obywatela i współwłaściciela fabryki, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **10-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, na które pozostali: matka, brat i bratowa familję i znajomych zapraszają. 759

† Dnia 13 lutego, to jest we wtorek, jako w dniu imienin

## ś. p. Juljana Bogusławskiego,

odprawione będzie nabożeństwo o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. 706

† Za duszę

**ś. p. Marji z Głowackich**

## Piątkowskiej,

oraz za całą familję Głowackich, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 14 lutego r. b., tj. we środę, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 206r

† Za spokój duszy

## ś. p. Dra Jana Ottowicza,

zmarłego w Grodnie, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego (po reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w dniu 13 b. m., to jest we wtorek, o godz. **8-ej** zrana, jako w trzecią rocznicę śmierci, zaprasza się rodzinę, kolegów, przyjaciół i życzliwych. 758

# OSTATNIA POCZTA.

## Katastrofa pod Dougoi.

**Paryż** d. 11-go.—Wszystkie dzienniki wobec rozbicia kolumny Bonniera pod Dougoi utrzymują, że dziś nie pora do robienia rządowi wyrzutów. Potrzeba niezwłocznie zarządzić energiczne środki, aby przywrócić powagę sztandaru francuskiego w centralnej Afryce. *Figaro* żąda obsadzenia oazy Tuat.

Paryż d. 10-go. —Na dzisiejszem posiedzeniu izby prezes ministrów Casimir-Périer, nie czekając wniesienia interpelacji, z własnej pobudki złożył oświadczenia w sprawie katastrofy pod Dougoi, odczytawszy raport telegraficzny gubernatora sudańskiego. Wobec ciężkiej klęski—rzekł Périer—nie czas na rekrymi nacje; rząd sam uznaje, że podjęto wyprawę lekkomyślnie. Gdy nadeszła depesza o wkroczeniu Bonniera do Timbuktu, rząd w d. 24-ym stycznia nakazał gubernatorowi Sudanu, Grodetowi, aby cofnął kolumnę Bonniera do Francji i nie przedsiębrał dalszych kroków bez upoważnienia rządu. Obecnie nie omieszkał rząd poczynić wszelkich kroków celem powetowania klęski i zapobieżenia jej następstwom. Posiłki wysyłane będą także z Algieru. O ewakuacji Timbuktu obecnie już mowy być nie może. Po wysłuchaniu tej deklaracji izba obradowała w dalszym ciągu nad interpelacją Faberota w sprawie zamknięcia paryskiej giełdy pracy. Minister spraw wewnętrznych Raynal oświadczył, że o otwarciu jej napowrót mowy niema, ponieważ naruszono ustawę z r. 1884-go. Izba przyjęła 372 głosami przeciw 166 zgodnie z życzeniem rządu prosty porządek dzienny.

### Traktat handlowy.

Berlin d. 11-go.—*Nationalzeitung* donosi, że nowy traktat handlowy z Rosją zapewnia portom niemieckim morza Baltyckiego znaczne korzyści. Taryfa frachtowa dla Gdańska i Królewca zrównaną została z taryfą portów russkich tego morza.

### Aresztowanie Soubeyrana.

Paryż d. 10-go.—Soubeyrana aresztowano wczoraj późnym wieczorem. Należał on do najwybitniejszych przedstawicieli sfer towarzyskich i sportowych Paryża. Był prezydentem „Banque d'Escompte" i „Société des Immeubles"; roztrwonił pieniądze obu tych wielkich instytucyj finansowych. Pierwszy z rzeczonych banków założył Soubeyran w r. 1878-ym, wystąpiwszy z „Crédit foncier", którego był wicegubernatorem. Ustąpił on z „Crédit" także pod zarzutem naruszenia majątku bankowego; straty wyrównał wszakże szczęśliwą operacją w papierach egipskich i wyszedł zeń z majątkiem 50 miljonów fr. Odtąd prowadził zażartą kampanję przeciw „Crédit foncier". Grał ciągle na zwyżkę giełdową i usiłował sztucznie podtrzymywać kurs papierów nowego banku, ciągle spadający. Akcje jego, kotowane na 800 fr., spadły do 20 fr. Dla ratowania się Soubeyran podniósł w ostatnich dwóch latach z zapasów „Société des Immeubles" 45 miljonów. Skutkiem tego ta ostatnia nie mogłaby zapłacić kuponu, gdyby mianowany likwidator sądowy, Lemarquis, nie zaradził temu. Lemarquis zarządził aresztowanie Soubeyrana. Odwieziono go we własnym ekwipażu do Mazas. Aresztowany okazał dużo zimnej krwi i przytomności umysłu przy rewizji papierów „Banque d'Escomte". Liczy on lat 65. Do ostatniego roku był deputowanym i siedział na prawicy; w rzeczach finansowych był powagą parlamentarną.

Paryż d. 10-go.—Georges Soubeyran rozpoczął swą karjerę finansową w r. 1849-ym w ministerjum finansów Achillesa Foulda; od r. 1860-go, gdy objął naczelną rolę w „Crédit foncier", był ponury ten i poważny człowiek lwem salonów świata i półświatka, posiadał słynną stajnię, w każdej dzielnicy Paryża miał własne remizy z ekwipażami, gotowemi dlań na każde żażądanie. Był cały dzień na nogach. Wstawał o godzinie 5-ej zrana i czytał naprzód gazety; cały dzień potem pracował w biurze swojem lub w bankach i instytucjach, których był kierownikiem lub członkiem. Należały do nich: kolej północna, rozmaite stowarzyszenia kredytu rolniczego, asekuracje, stalownie itd. Na jedzenie czasu mu brakło. Wzruszenia swoje, jako gracza i finansisty, pokrywał zawsze niewzruszonym spokojem oblicza. Przed tygodniem jeszcze miał świetny wykład o położeniu finansowem Francji.

### Jubileusz 50-letni.

Wiedeń d. 11-go. — Z powodu przypadającego na r. 1898 pięćdziesięcioletniego jubileuszu rządów cesarza Franciszka Józefa powstają już teraz liczne projekty uczczenia tegoż. Tutejsze „nizszoaustrjackie Towarzystwo przemysłowe" zaprojektowało urządzenie w r. 1898 w Wiedniu wystawy państwowoaustrjackiej, która da początek założeniu wielkiego muzeum etnograficznego austrowęgierskiej monarchji, tudzież muzeum odlewów gipsowych. Miasto Wiedeń zbuduje własnym kosztem muzeum miejskie. Pod przewodnictwem hr. Rudolfa Kińskiego utworzył się komitet magnacki celem wzniesienia w Wiedniu „halli sławy" (*Ruhmeshalle*), w której znajdą pomieszczenie posągi wszystkich wybitniejszych mężów z doby panowania cesarskiego.

### Aresztowania.

Zurych d. 11-go.—Na rekwizycję prokuratora związkowego aresztowano tutaj znanych anarchistów Nonnemana, Ottona Wichersa *v.* Gogh i Pfigga. Wichers pochodzi z Hamburga, jest literatem i aktorem, Nonneman pochodzi z Wirtembergji, jest szewcem, Pfigg, rodem z Poczdamu, jest stolarzem. Rada związkowa wydaliła 13 anarchistów, którzy uczestniczyli w napadzie na konsulat włoski. W liczbie tej znajduje się sześciu włochów, 6 niemców i austrjak Kahane.

### Skarcenie kabylów.

Madryt d. 11-go.—Z Melilli donoszą, że poseł sułtański do kabylów nałożył na nich kontrybucję celem zapłacenia Hiszpanji żądanego odszkodowania. Ponieważ nałożoną na głowę kara jest znaczną, boją się, aby pomiędzy kabylami a Marokkiem nie przyszło do poważnego starcia.

### Rokosz w Brazylji.

Londyn d. 11-go.—Z Rio de Janeiro donoszą, że Włochy, Anglja i Stany zjednoczone Ameryki północnej wzbraniają się uznać powstańców brazylijskich za stronę wojującą.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 11-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Pod roztrząśnięcie rady państwa przyjdą kwestje: reorganizacji systemu pasportowego, o zmianie przepisów, dotyczących specjalnych przywilejów służby zarządu wojennego w oddalonych miejscowościach Cesarstwa i o otworzeniu kasy emerytalnej dla służby kolejowej.

***Petersburg*** 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada państwa roztrząsnęła projekt zaprowadzenia żeglugi parowej pocztowo-pasażerskiej na Lenie i przedstawienie o upoważnienie Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej do wypuszczenia obligacyj na jedenaście miljonów.

***Petersburg*** 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu upływu w r. 1892-im pierwszego dziesięciolecia istnienia nadbaltyckiego bractwa prawosławnego, ober-prokurator św. Synodu przedstawił do Najwyższego uznania memorjał o pomyślnej działalności bractwa. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan nakreślił na memorjale: „Bardzo pocieszające i przynosi zaszczyt prezesowi, członkom i działaczom bractwa. Daj Boże, aby i na przyszłość z takiem powodzeniem postępowały sprawy prawosławia."

***Petersburg*** 11-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wkrótce rozstrzygany będzie projekt obłożenia akcyzą mieszanin produktów naftowych z olejami roślinnemi.

***Kronsztad*** 11-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Sąd wojenny marynarki, roztrząsnawszy sprawę rozbicia się pancernika „Rusałka", dziś o godz. 7-ej zrana wydał wyrok, aby: byłemu komendantowi oddziału naukowo-artyleryjskiego, kontradmirałowi Buraczkowowi udzielić napomnienia, a dowódzcę łodzi „Tucza", kapitana 2-ej rangi Łuszkowa, usunąć od dowództwa statkami wojennemi.

## JARMARK W SKARYSZEWIE.

***Skaryszew*** 12-go lutego. (*T. pr. Kur. W.*)— Dziś dopiero rozpoczyna się jarmark tutejszy. Wiele koni idących tu zatrzymano w Radomiu, z powodu wczorajszej śnieżycy i nader ciężkiej drogi. Jarmark nie zapowiada się świetnie. Zjazd niewielki i ożywienie bardzo małe. Dotychczas dostawiono przeważnie tylko konie włościańskie. We czwartek i środę prawdopodobnie ruch sprzedażny nieco się ożywi.

## KONFERENCJA WALUTOWA.

***Berlin*** 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Koła parlamentarne są przekonane, że mająca zebrać się w końcu lutego konferencja walutowa nie osiągnie żadnego rezultatu praktycznego. Niemcy za żadną cenę nie zrzekną się swojej waluty złotej. Powołani do udziału w konferencji bimetaliści: Kardorff, Mirbach i Arendt są również przekonani o niemożliwości rozwiązania problematu w duchu ich życzeń. Sądzą powszechnie, że bimetaliści użyją rozpraw konferencji walutowej za punkt wyjścia do polityki obstrukcyjnej, celem zgotowania rządowi trudności w przyprowadzeniu do skutku traktatu handlowego z Rosją.

## ZNOWU PUTTKAMER.

***Berlin*** 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zdziwienie i sensację wywołał fakt zaproszenia byłego ministra spraw wewnętrznych, Puttkamera, na obiad, który w tych dniach odbędzie się u prezesa ministrów pruskich, hr. Eulenburga, z udziałem przyrzeczonym cesarza Wilhelma. Mówią, że cesarz pragnął poznać opinję Puttkamera o traktacie handlowym z Rosją. Jeżeli z drugiej strony zapewniają, że Puttkamer przeznaczony jest do odegrania w niedługim czasie znowu wybitnej roli w polityce wewnętrznej Prus, to na podstawie najlepszych źródeł możemy pogłosce tej zaprzeczyć. Na obiedzie rzeczonym cesarz chce poinformować się o zdaniu innych także posłów co do traktatu handlowego z Rosją.

## ŚLUBY CYWILNE.

***Budapeszt*** 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Odbył się tutaj w dniu wczorajszym wielki mityng katolików liberalnych, który oświadczył się za ślubami cywilnemi.

## SPRAWA MAROKAŃSKA.

***Madryt*** 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Marszałek Martinez Campos donosi, że sułtan marokański przyjmuje w zasadzie żądania hiszpańskie, odracza wszakże termin faktycznego ich przyjęcia. Ostatnia rada ministerjalna uchwaliła przeto, że korpus andaluzyjski i flota mają trzymać się w pogotowiu na wszelkie ewentualności.

***Berlin*** 11-go lutego. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Delegaci russcy do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami opuszczają dzisiaj wieczorem Berlin.

***Berlin*** 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu doniesienia jednego z dzienników hamburskich, że Bawarja będzie głosowała przeciw traktatowi handlowemu, *Post* zapewnia na miejscu naczelnem, że odbywa się obecnie wymiana myśli pomiędzy rządami związkowemi, wszakże tylko w sprawie zniesienia taryfy różniczkowej na zboże i mąkę. O polityce obstrukcyjnej ze strony Bawarji niema mowy.

***Monachjum*** 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczoraj spłonęły doszczętnie stajnie w zamku Nymphenburg.

***Praga czeska*** 12-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— W koszarach tutejszych pojawił się tyfus. Studnie zamknięto.

***Wiedeń*** 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Radę państwa zwołano na dzień 22-gi b. m.

***Berlin*** 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ruble w gotówce | 219 | 80 | (onegdaj 219.25) |
| Ruble na dostawę | 219 | 75 | (onegdaj 219.—) |

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Władysławowi, prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*— Parafja Krajkowo, gub. płocka, pow. sierpecki, gmina i poczta Raciąż. Miejscowości „Osiek" w Królestwie jest 28, z tych parafij tego nazwiska 5. Dwie poczta Staszów (gub. radomska), dwie poczta Rypin (gub. płocka) i jedna poczta Lubicz (gub. płocka).

— *Pozytywiście w Rydze.*— Archikonfraternja literacka jest jednem z najdawniejszych bractw religijnych w Warszawie. Istnieje przy kościele katedralnym św. Jana. Dlatego zaś nazywa się bractwem literackiem, iż od początku istnienia do grona swojego przyjmowała niemal wyłącznie ludzi, którzy już umieli czytać i pisać, czyli, jak się ustawa wyraża, „pismo rozumiejących". Charakter ten bractwo zachowało do obecnej chwili. Członkami jego po większej części są: emeryci, urzędnicy, kupcy i t. d.

— *Prenumeratorowi w Batumie.* — Szpital dla obłąkanych w Tworkach posiada 800 miejsc dla chorych. Z tej liczby 500 bezpłatnych i 300 za opłatą od rs. 22—75 miesięcznie. Miejsca bezpłatne są prawie zawsze zajęte. Szpital przyjmuje tylko chorych z Królestwa.

— *Rzeźbiarzowi z Warszawy.*— O utworzenie cechu czynią starania nie rzeźbiarze-artyści, lecz rzeźbiarze-kamieniarze, o czem wyraźnie *Kurjer* wspominał. O co więc sz. panu chodzi?

— *Pani N. K. w Tomaszowie.*—Używa się rostworu 1 gramma na 2 litry wody.

— *Pani F. K.*— Syn sz. pani może otrzymać pasport na wyjazd za granicę dla dalszego kształcenia się, a nadto zwłokę w odbyciu powinności wojskowej, lecz tylko wówczas, jeżeli posiada patent z ukończenia gimnazjum, szkoły realnej lub innego średniego zakładu naukowego i jeżeli uzyska pozwolenie ministerjum oświaty. W położeniu atoli, w jakiem sz. pani się znajduje, zdaje się, iż formalności te będą bezużyteczne: syn starszy, jako upośledzony na umyśle, wyłącza się z obowiązku spełnienia powinności wojskowej, młodszemu tedy służy przywilej opiekuństwa nad matką wdową. W sprawie tej musi sz. pani zwrócić się do wydziału wojskowego w magistracie m. Warszawy.

— *Panu E. B. w Częstochowie.*— Na przytoczony numer pożyczki premjowej w ciągnieniu styczniowem nie padła wygrana.

— *Panu H. Mich.* — Przyjęta przez nas pisownia—naszem zdaniem—jest logiczna i praktyczna.

## GIEŁDA.

*Warszawa*, 12-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 219.25 i 219,—, co się równa kursom 45.60 i 45.65 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.33 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.75 (odpowiadającym kursowi 218.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość ograniczonej liczby oddawców do 45.85 (t. j. 218.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 7½ kop. przy porównaniu onegdajszego **kursu końcowego** na korzyść Berlina. **W dostawach robiono** dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 45.90 i w końcu b. m. po 45.77½, 45.82½ i 45.87½, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego w ciągu jednego miesiąca po 45.65.

**Waluty obce** w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 45.75, 45.77½, 45.80, 45.82½ i 45.85, przeważnie jednak po kursie 45.80. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki brano po 37.22½, 37.25, 37.27½ i 37.30. Za **Wiedeń** krótki osiągano 74.50 i 74.60.

**Z końcem giełdy żądano: za** Berlin **krótki 45.90, za Londyn krótki** 9.35, **za Paryż krótki** 37.40 **i za Wiedeń krótki** 74.80.

**Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.**

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.50 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.20 za kilka tys. rubli w dużych sztukach. W **zaofiarowaniu nominalnem** notowano pożyczki **wschodnie** II-ej em. **po 102.— i po 102.50** III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. **z r. 1864-go** ceniono po 243.—, premjówki II-ej em. z roku **1866-go po 226.50 i po 191.25** listy premjowe szlacheckie, których zabrano kilkadziesiąt sztuk po 190.50. Bilety Banku państwa I, II-ej i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50, a kupiono kilkanaście tysięcy rubli II-ej em. po 102.65 i 103.10. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku **1887-go I-ej ser.** chciano osiągnąć po 95.60 i po 95.35 za trzy dalsze serje, a zabrano kilka tys. rubli I-ej serji po 95.40 i 95.30.

**Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po** 98.65, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.50, 98.45 i 98.40.

**Listy zastawne 5% miasta Warszawy** ofiarowano po 100.85, wzięto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 100.60 i 100.65.

Listów 5% zastawnych wileńskich oddano kilkanaście tys. po 99.85, przy żądaniu po 100.15.

Sprzedano kilka akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego po 1,215, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 360.

W żądaniu kupony celne po 1.50. Zapłacono 45.62½ za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

**Okowita.** Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*, Wiadro 78% rs. —.— do rs. $8.75^5$ 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

*W. O.*

## Zmiany w taryfie celnej.

Według projektowanego traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rosją, którego preliminarz już podpisano w Berlinie, ogłoszone zostały następujące zmiany w taryfie celnej towarów, przywożonych z Niemiec do Rosji.

Dla łatwiejszego zorjentowania się w zmianach, podajemy tu porównawcze zestawienie z taryfami obowiązującemi.

| Artykuł taryfy celnej | | Cło: Według taryfy z 1/VII 1891 r. | Cło: Zaprojektowano |
|---|---|---|---|
| 4 | Dekstryna | 1.40 | 1.15 |
| | Mąka z kartofli | 1.40 | 60 |
| $5^1$ | Warzywa, a m. cebula i czosnek | 0.12 | wolne od cła |
| $5^3$ | Cykorja | 0.75 | 0.40 |
| $6^1$ | Owoce | 1.20 | 60 |
| 26 | Chmiel | 10.— | 3.50 |
| $46^2$ | Wyroby ze szczeciny | 3.— | 2.50 |
| $55^1$ | Skóry wyprawne | 8.50 | 6.50 |
| $55^2$ | „ „ | 15.— | 12.— |
| $55^3$ | Pasy transmisyjne | 8.— | 6.— |
| 56 | Z n-ru 2-go skóry piżmowcowe | 18.— | 6.60 |
| $56^4$ | Skóry z czerwonych lisów (i części tych skór, nie wymienione w nr. $56^1$) | 18.— | 12.— |
| $57^3$ | Rękawiczki za funt | 3.— | 2.55 |
| | Fabrykaty ze wszystkich skór za funt | 3.— | 2.— |
| $57^5$ | Notesy i portfele | 3.— | 0.70 |
| $61^1$ | Wyroby drewniane | 70 | 55 |
| $61^2$ | „ | 2.— | 1.80 |
| $61^3$ | „ | 6.— | 4.50 |
| 62 | Nasienie buraczane pud brutto | 10.— | 10.— |
| $65^1$ | Cement i wyroby z cem. | 10.— | 8.— |
| | Bursztyn | 3.— | 2.10 |
| | Glinka szamotowa | | 4 |
| $74^1$ | Garnki | 30 | 25 |
| $74^2$ | Miski i naczynia ozdobne | 75 | 60 |
| | Płyty do wykładania posadzek i ścian, także glazurowane jednokolorowe | 0.75 | 0.50 |
| | Złocone i różnokolorowe | 3.75 | 1.50 |
| | Krukwie do wód mineralnych | | 30 |
| $75^2$ | Fajans jednokolorowy | 1.40 | 1.25 |
| $75^3$ | „ różnokolorowy i złocony | 3.75 | 3.30 |
| $76^1$ | Majolika | 5.30 | 3.30 |
| $77^2$b | Szkło dęte | 4.— | 3.20 |
| $77^3$ | „ szlifowane bez ozdób | 6.— | 4.80 |
| $79^1$ | Węgiel kamienny | 0.02 | 0.01 |
| $79^{26}$ | Koks | 0.03 | 0.015 |
| $96^2$ | Spat ciężki | 60 | 50 |
| $96^3$ | Barjum | 1.— | 80 |
| $100^1$ | Sole chemiczne | 2.65 | 2.15 |
| $108^6$ | Różne kwasy chemiczne | 6.— | 5.— |
| $109^2$ | Koperwas miedzi | 1.— | 80 |
| 111 | Antrachina i emetyki | 4.— | 3.— |
| 112 | Chemikalja | 2.40 | 1.50 |
| 113 | Lekarstwa | 20.— | 16.— |
| $117^1$ | Oliwy | 2.20 | 1.98 |
| 118 | Wody pachnące | 5.30 | 4.77 |
| $119^1$ | Kosmetyki | 16.— | 13.60 |
| $119^2$ | Kosmetyki | 35.— | 29.75 |
| $125^2$c | Szlamkreda | 15 | 12 |
| 131 | Biel ołowiana i cynkowa | 60 | 50 |
| 132 | Minja | 40 | 35 |
| 133 | Farby miedziane | 4.— | 3.— |
| 135 | Pigmenty | 17.— | 14.— |
| $139^1$b | Surowiec | 35 | 30 |
| $140^1$ | Żelazo szw. | 60 | 50 |
| $140^2$ | Szyny | 60 | 50 |
| $140^3$ | Żelazo fasonowe | 85 | 65 |
| 141 | Blacha żelazna | 1.70 | 1.55 |
| $142^1$ | Stal | 60 | 50 |
| $142^2$ | „ szyny | 60 | 50 |
| $142^3$ | „ w płytach | 85 | 65 |
| $142^4$ | „ „ | 1.— | 80 |
| $146^2$ | Ołów | 30 | 25 |
| $147^1$ | Cynk w kawałach | 50 | 45 |
| $147^2$ | Cynkowa blacha | 1.— | 80 |
| $148^1$ | Wyroby jubilerskie | 44.— | 35.20 |
| $149^1$ | Mosiądz i miedź | 4.80 | 4.32 |
| $149^2$ | Wyroby ozdobne | 16.— | 13.60 |
| $150^1$ | Żelazo lane surowe | 75 | 60 |
| $150^3$ | Żelazó lane obrobione | 1.70 | 1.40 |
| 151 | Wyroby żelazne i stalowe | 1.70 | 1.40 |
| 152 | Wyroby żelazne i stalowe | 1.70 | 1.40 |
| $153^1$ | Wyroby żelazne i stalowe | 1.70 | 2.40 |
| $153^2$ | Wyroby żelazne i stalowe | 2.70 | 1.20 |
| $154^1$ | Wyroby blaszane | 3.— | 2.25 |
| $155^2$a | Drut | 4.— | 2.— |
| $156^1$a | „ | 9.— | 3.20 |
| $156^2$b | Sita | 9.— | 3.20 |
| | Drut mosiężny | 9.— | 7.50 |
| $156^3$ | Gwoździe drutowe | 2.70 | 2.40 |
| $158^1$ | Wyroby nożownicze | 16.— | 13.60 |
| 160 | Kosy i sierpy | 1.40 | 1.10 |
| 161 | Narzędzia stalowe | 1.40 | 1.10 |
| $163^3$ | Wyroby z cyny i cynku niklowane lub bronzowane | 4.80 | 4.32 |
| $167^1$ | Masz. z miedzi | 4.80 | 4.32 |
| $167^2$ | Masz. i przyrządy | 1.70 | 1.40 |
| | Dynamomaszyny | | 1.40 |
| $167^3$ | Maszyny parowe | 2.— | 1.80 |
| $167^4$ | Maszyny rolnicze | 70 | 50 |
| $167^5$ | Lokomobile | 1.40 | 1.20 |
| | Części maszyn miedz. | 4.80 | 4.32 |
| | „ „ inne | 1.70 | 1.40 |
| $168^1$ | Wagi ponad 3 pudy | 4.— | 3.— |
| $168^2$ | Wagi ponad 3 pudy | 1.70 | 1.40 |
| 169 | Przyrządy naukowe | 8,— | 6.80 |
| 171 | 1 b Werki zegarowe do zegarów ściennych, stołowe bez pokrywy, od sztuki 1 rs., a nadto funt | 0.75 | 0.50 |
| | *Uwaga 1-sza.* Zegary ścienne i stołowe z mechanizmami, które od koperty odłączyć można, oclone będą wedle materjału koperty, a niezależnie od tego opłaca się dopłaty za werk po rs. 1.50 złotem od sztuki | 2.50 | 1.50 |
| | *Uwaga 2-ga.* Werki zegarów według amerykańskiego sposobu bez koperty dowożone lub oddzielnie od koperty, płacą 0.60 rs. za sztukę, ale są wolne od opłaty cła od wagi, przewidzianego w nr. 1 b. od sztuki. | 1.— | 0.60 |
| | od funta. | 0.75 | |
| | *Uwaga 3-ia.* Amerykańskie zegarki z mechanizmami, które bez pomocy instrumentu od koperty można odłączyć, będą oclone według materjału koperty, a niezależnie od tego opłaca się 0.60 rs. złotem od sztuki | 2.50 | 0.60 |
| $172^1$ | Fortepiany sztuka | 132.— | 112.— |
| $172^2$ | Pianina „ | 80.— | 64.— |
| $172^4$ | Części instr. muzycz. funt | —.20 | —.10 |
| $177^4$ | Papier oklejany | 4.— | 3.30 |
| $177^6$ | „ ozdobny | 10.60 | 8.75 |
| $177^3$ | Kołnierze i mankiety papierowe z bawełnianą materją bez szwu | 72.— | 2.40 |
| $177^7$ | Olejodruki i chromolit | 4.— | 3.20 |
| $179^{16}$ | Bawełna | 1.35 | 1.20 |
| $186^1$a | Wełna niefarbowana | 5.50 | 4.50 |
| $186^1$b | „ farbowana | 7.— | 6.— |
| $186^2$a | Przędza wełn. surowa | 9.— | 8.50 |
| $186^2$b | „ farb. | 10.50 | 9.80 |
| $186^3$a | „ skręcana sur. | 10.50 | 9.80 |
| $186^3$b | „ „ farb. | 12.— | 11.40 |
| 188 | Tkanina bawełniana ozdobiona jedwabiem nie liczy się jako półjedwab, lecz z dopłatą 50%, jako bawełna. | | |
| $192^1$ | Tkaniny bawełniane funt | 0.50 | 0.40 |
| $192^2$ | „ „ „ | 0.60 | 0.50 |
| $192^3$ | „ „ „ | 1.— | 0.90 |
| 197. | Aksamitne plusze półjedwabne, tudzież wstążki funt | 7.50 | 3.— |
| 199a | Tkaniny wełniane „ | 1.20 | 1.05 |
| 199b | „ „ „ | 1.50 | 1.05 |
| 200 | Drukowane, dopłata „ | 30% | 20% |
| $205^1$a | Plecionki i szmukl. „ | 7.50 | 5.— |
| $205^1$b | „ „ „ | 3.— | 1.90 |
| $205^1$c | „ „ „ | 1.— | 0.50 |
| $205^2$a | „ „ „ | 3.— | 1.90 |
| $205^2$b | Szmuklerszczyzna „ | 1.— | 0.60 |
| | Bawełniane „ | | 0.50 |
| 205 | Uwaga „ | 30% | 20% |
| 206 | Tiul „ | 1.50 | 1.20 |
| $207^1$ | Koronki „ | 7.50 | 6.75 |
| $207^2$ | „ „ | 3.50 | 3.15 |
| $209^3$b | Bielizna wełniana „ | 2.— | 1.55 |
| $209^7$ | Kapelusze damsk. itd. „ | 18.— | 15.30 |
| $210^1$ | Kapelusze „ | 1.20 | 0.90 |
| $211^1$ | Parasolki szt. | 2.50 | 1.50 |
| $211^2$ | „ „ | 1.— | 0.60 |
| $211^3$ | „ „ | 0.50 | 0.35 |
| $212^1$ | Guziki funt. | 0.80 | 0.60 |
| $212^2$ | „ „ | 0.40 | 0.25 |
| 213 | Pióra strusie, kwiaty sztuczne funt | 8.— | 6.80 |
| 213 | Uwaga „ | 4.— | 3.40 |
| $215^1$ | Galanterja „ | 2.— | 1.80 |
| $215^2$ | „ „ | 0.50 | 0.40 |
| | Zabawki dziecięce „ | | 40.— |
| 216 | Ołówki „ | 0.40 | 0.35. |
| | Kartony i karty, na których się mieszczą towary, w przyszłości są wolne od opłaty cła. | | |

## Sprawozdania z targów.

**— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 12-go lutego 1864 r.

| | przyszło: | wyszło: | pozostaje: |
|---|---|---|---|
| Żyta | — wag. | — wag. | 17 wagonów |
| Owsa | 3 „ | — „ | 251 „ |
| Mąki żytniej | — „ | — „ | 2 „ |
| Mąki jęczmiennej | — „ | — „ | 18 „ |
| Kaszy jaglanej | — „ | — „ | 133 „ |
| Kaszy gryczanej | — „ | — „ | 6 „ |
| Ryżu | — „ | — „ | 1 „ |
| Pszenicy | — „ | — „ | 43 „ |
| Jęczmienia | 2 „ | 2 „ | 154 „ |
| Grochu | — „ | — „ | 5 „ |
| Gryki | — „ | — „ | 13 „ |
| Cebuli | — „ | — „ | — „ |
| Fasoli | — „ | — „ | 6 „ |
| Łoju | — „ | — „ | 5 „ |
| Makuchów | — „ | — „ | 2 „ |
| Mąki kartoflanej | — „ | — „ | 10 „ |
| Kukurydzy | — „ | — „ | — „ |
| Soli | — „ | — „ | 6 „ |
| Rodzynków | — „ | — „ | 5 „ |
| Prosa | — „ | — „ | 2 „ |
| Tranu | — „ | — „ | — „ |
| Razem | 5 wagonów | 2 wag. | 682 wagonów |

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 12-ym lutego.—Przy dosyć znacznych, usposobienie w dniu dzisiejszym, było mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy za wyborową płacono po 5.30, za białą 5.10 do 5.15, za pstrą 4.35 do 5 rs. Dostawy żyta wynosiły 1,800 korcy wyborowy towar kupowano po 3.55 do 3.60, średni po 3.50, wadliwy po 3.15. Owsa dowieziono 100 orcy sprzedawano stosownie do gatunku po 2.40 do 2.50. — W dniu wczorajszym na targ praski dowieziono 4 wagony żyta, 26 owsa, 1 gryki, 6 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. Żyto mocno, wyborowe 60 do 62 kop., średnie 57—59 kop., ordynaryjne po 54—56 kop. Pszenica bez zmiany, wyborowe 85—88 kop., średnie 80—84 kop., ordynaryjne po 72—78 kop. Owies bez zmiany, wyborowy 82—87 kop., średni 73—80 kop., ordynaryjny 64—70 kop. Jęczmień na paszę kupowano po 52 do 56 kop. Kasza jaglana po 68—78 kop. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

**Cukier.** Najważniejszym faktem ubiegłego tygodnia w handlu cukrem była obniżka Königa cen rafinady o 30 kop. na pudzie. Aczkolwiek obniżka ta w ostatnich tygodniach poczęści została zeskontowaną, pomimo to jednakże fakt ten nie przejdzie bez pozostawienia śladów. Usposobienie dla wszystkich gatunków cukru w ostatnim tygodniu było bardzo chwiejne, a nawet wprost zniżkowe. Fabrykanci chętnie oddawali po cenach niżej notowanych, a nawet większa partja rafinady po rs. 3 za 24 f. sprzedaną została, z czego wnosić można, iż niektórzy fabrykanci ewentualną zniżkę Königa przypuszczali. Do tego jeszcze dodać należy nadzwyczaj ograniczony zbyt gotowego materjału na rynki Cesarstwa, podczas gdy znów dla mączki krystalicznej eksport znacznie się zmniejszył na skutek zwyżki waluty, i obniżenia się cen za świadectwa wywozowe; nawet przy uwzględnieniu cen dotychczas za granicą osiąganych, mączka, przy cenach dzisiejszych, z trudnością znajduje nabywców. Sprzedano 15 wagonów mączki cukrowej krystalicznej z fabryki Ruda Pabianicka po rs. 2.42½ zaraz do zabrania, oraz kilkanaście wagonów różnych innych marek po rs. 2.42½ za 24 f. Notujemy ceny targowe: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.15 do rs. 3.20; Leonów, Michałów, Józefów, Czersk, Konstancja, Sanniki, Dobrzelin rs. 3.12½; Guzów, Walentynów rs. 3.07½. Kostki rs. 3.05 do rs. 3.07½, w miarę gatunku i opakowania. Mączka (kryształ) na wagony rs. 2.42½, a na pojedyncze worki rs. 2.47½, za 24 funty.

**Okowita** (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu usposobienie rynku warszawskiego dla okowity było jeszcze słabsze niż w poprzednim; dowozy są znaczne i słyszeliśmy o tranzakcjach, zawieranych po cenie o kilka kopiejek niższej od notowanej. W Hamburgu jest taki brak zapotrzebowań, iż każda większa oferta deprymująco wpływa na rynek. Jako objaw jednak pocieszający można zaliczyć zapytania z Cesarstwa na letnie miesiące i choć cena ofiarowana na razie nie daje rachunku, można wszakże mieć nadzieję, iż notowania specjalnie na dostawy w letnich miesiącach, ulegną niejakiej poprawie. — W Hamburgu notowania pod d. 6-ym b. m. były następujące: na luty 20¼ mar. w żądaniu, 20 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 20¼ mar. w żądaniu, 20 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 20½ mar. w żądaniu, 20¼ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 20¾ mar. w żądaniu, 20½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 21 mar. w żądaniu, 20¾ mar. w poszukiwaniu, na czewiec-lipiec 21⅜ mar. w żądaniu, 20⅛ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 20⅛ mar. Usposobienie ospałe.

**Wełna.** W tych dniach zakupił na rynku tutejszym kupiec z Tomaszowa około 200 pudów wełny domiuislnej w cenie około 85 tal., wysłano zaś do Łodzi około 40 wańtuchów wełny, pochodzącej z radomskiego, po cenie nieujawnionej.— Do Tomaszowa sprzedano około 300 pudów wełny, pochodzącej z Płocka, po 75 tal. i około 200 pudów wełny z radomskiego, do Łodzi, po 76 tal. — W Białymstoku stagnacja w handlu wełną; zapasy wełny są dość znaczne, a na towar gotowy odbiorców brak. — W Warszawie poszukiwana jest wełna garbarska, litewska, lecz ponieważ znajduje się prawie całkowicie w ręku spekulacji, tranzakcje więc nie dochodzą do skutku.

**Zapasy okowity** wynosiły:

| w okręgu akcyzowym: | 13-go grudn. r. z. stopni alkoholu | + lub — niż w r. z. bezwodnego |
|---|---|---|
| warszawskim . . | 482,328 | +135,534 |
| skierniew.-grójeck.. | 1,943,891 | +1,227,291 |
| włocławskim. . . | 1,885,384 | +149,876 |
| siedleckim . . . | 1,159,928 | +276,634 |
| łukcwskim . . . | 1,394,758 | +342,201 |
| bialskim . . . . | 1,764,578 | —690.128 |

W ogóle w d. 13-ym grudnia 1893-go r. zapasy okowity były w gubernji warszawskiej o 1,412,701 stopni większe, zaś w gubernji siedleckiej o 89,293 stopni alkoholu bezwodnego mniejsze, niż w tymże dniu roku zeszłego.

**Skóry.** W handlu skórami nie zaszło nic wybitniejszego. Dowóz bydła na targ praski wynosi stale około 2,000 sztuk tygodniowo, a równomierność ta wywiera wpływ również na handel skórami. Za skóry wołowe płacono za sztukę rs. 7 do rs. 12, przy braku sztuk ciężkich. Na wagę za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono po 9½ kop. w sztukach lekkich 60 do 65-funtowych, 10 kop., 10½ kop. i 11 kop. w sztukach 70, 75 do 85-funtowych. Skóry oczyszczone, jak zwykle o tej porze droższe, płacono o 1½ kop. na funcie drożej. Skórki cielęce słabo i niżej, z powodu dość znacznych zapasów i niepewności, czy ze strony kupców niemieckich nadejdą zapotrzebowania. Wątpliwości te są usprawiedliwione dotychczasowym brakiem pokupu na wywóz. Płacono za partje złożone z 10-ciu sztuk rs. 12.50 do rs. 13.50, względnie do gatunku. Skór końskich brak; ceny są wysokie od rs. 3.75 do rs. 5.75 za sztukę, stosownie do wielkości i gatunku.

**Nasiona.** Koniczyny czerwonej dowieziono na targ tylko kilka drobnych partyj niższych i średnich gatunków, które zabrano, płacąc dobre ceny od rs. 45 do rs. 50. Nandto sprzedano kilka większych partyj, według prób, w towarze lepszym i wyborowym, z krótką dostawą od rs. 50 do rs. 54. Koniczyny białej, która w tym roku dotąd jeszcze prawie nie pojawiła się wcale na targu, poszukują wciąż na wywóz za granicę, również jak i na potrseby krajowe. Ceny ofiarowane wynoszą od rs. 50 do rs. 70 za korzec 250-funtowy.

**Wywóz zboża z Rosji** wynosił w tygodniach, kończących się w dniach:

| | 6 styczn. 1894 r. | 30 grudn. 1893 r. | 7 styczn. 1892 r. | 12 styczn. 1891 r. |
|---|---|---|---|---|
| | k w | a r | t e | r ó w |
| Pszenicy . . . | 130,460 | 385,088 | 88,900 | 238,300 |
| Żyta . . . . . | 50,825 | 36,000 | 5,500 | 46,000 |
| Jęczmienia. . . | 133,207 | 241,380 | — | — |
| Owsa. . . . . | 198,470 | 284,630 | 46,900 | 115,000 |
| Kukurydzy . . | 29,100 | 14,625 | 18,500 | 87,500 |

**Zmniejszenie dowozu z Rosji tłumaczą silnemi mrozami, które tam trzymały w początku stycznia r. b.**

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

**Sprawozdanie stacji w Warszawie** z dnia 12-go lutego r. b.:

| | Barom. | Wilg. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 11-go g. 9 w. | 735.1 | 89 | Z | 1.2 | = | 0.9 |
| D. 12-go g. 7 r. | 732.7 | 90 | Z | 5.9 | = | 4.7 |
| „ g. 1 pp. | 728.7 | 69 | ZPd | 9.8 | = | 7.8 |

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. 0.4=R. 0.3; „ najwyższa C. 5.3=R. 4.2; Wysokość wody spadłej mm. 2.5.

**Sprawozdanie międzynarodowe** z d. 10-go lutego r. b., godz. 7 rano.:

| Stacje | Stan barom. poziom +700 | Temperatura Celsjusza | Wiatr | siła 1—12 | Stan nieba | Opad w milimetrach | Temperatura maksymalna | Temperatura minimalna |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Abbazja | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Berlin | 51.5 | 4.9 | Z | 4 | ¾ pochm. | 9 | — | — |
| Biarritz | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Budapeszt | 58.1 | 9.7 | PdZ | 4 | pochm. | — | 9 | 3 |
| Bukareszt | 60.4 | —1.1 | Z | 2 | ¼ pochm. | — | 13 | —2 |
| Christiansun. | 20.8 | —1.4 | PdZ | 6 | ¾ pochm. | 24 | — | — |
| Genewa | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Gleichenberg | 61.2 | 0.0 | PdZ | 1 | pogodnie | — | 14 | 1 |
| Hamburg | 49.2 | 5.2 | ZPdZ | 7 | pochm. | 7 | — | — |
| Ischl | 63.1 | 1.8 | Pd | 1 | deszcz | 1 | 8 | 0 |
| Kijów | 51.5 | 2.2 | ZPd | 3 | pochm. | — | — | — |
| Konstantyn. | 64.0 | 5.0 | — | 0 | mgła | — | — | — |
| Kopenhaga | 41.1 | 4.2 | Z | 7 | deszcz | 4 | — | — |
| Kraków | 55.1 | 7.0 | PdZ | 3 | pochm. | 3 | 7 | 4 |
| Lwów | 52.3 | 4.6 | Z | 3 | deszcz | 4 | 5 | 2 |
| Malta | 66.2 | 12.2 | — | 0 | ¼ pochm. | — | 14 | 10 |
| Monachjum | 62.3 | 6.4 | PdZ | 6 | deszcz | 1 | 10 | 6 |
| Moskwa | 41.3 | 0.7 | — | 0 | ¾ pochm. | 2 | — | — |
| Nizza | 63.5 | 7.7 | W | 1 | ¾ pochm. | — | — | — |
| Odessa | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Paryż | 62.7 | 8.9 | PdZ | 3 | ¾ pochm. | 1 | 11 | 9 |
| Petersburg | 30.1 | 2.1 | PdZ | 3 | deszcz | — | — | — |
| Praga czeska | 56.5 | 7.7 | Z | 2 | ¾ pochm. | — | 10 | 2 |
| Rzym | 66.0 | 8.2 | — | 0 | pochm. | — | 15 | 6 |
| Stokholm | 29.9 | 2.8 | PdZ | 4 | ¼ pochm. | 2 | — | — |
| Tryest | 63.4 | 6.6 | — | 0 | pochm. | — | 12 | 6 |
| Wiedeń | 58.5 | 8.8 | Z | 5 | pochm. | — | 11 | 6 |

## Pożyczka Premjowa 3% Serbska po 100 franków

***z 1881-go r.***

Ciągnienie z dnia 15-go stycznia 1894-go r.

Wylosowano następujących 15 seryj:
47 217 240 450 490 542 739 880 1430 2877 2962 5458 5529 5704 6121.

Wygrane.

**Fr. 90,000**: S. 450 № 5.
**Fr. 10,000**: S. 2962 № 16.
**Fr. 3,500**: S. 450 № 4.
**Fr. 1,000**: S. 217 № 12, S. 1430 № 30.
**Fr. 500**: S. 1430 № 46, S. 5458 № 10, S. 5529 № 25.
**Fr. 275**: S. 2962 № 18, S. 5458 № 11.

Zawarte w powyższych serjach numera tu niewymienione, wypłacone zostaną po 100 franków.

Wypłata d. 14-go lutego 1894 r.

## Pożyczka Premjowa Serbska po 10 franków

**(tabaczna).**

**z 1888-go roku.**

Ciągnienie z d. 15-go stycznia 1894-go r.

**A) Wygrane:**

**Fr. 100,000**: S. 5308 № 99.
**Fr. 1,000**: S. 4331 № 58.
**Fr. 500**: S. 1463 № 44.

**Wygrały po fr. 100:**

| Serja | № | Serja | № | Serja | № | Serja | № | Serja | № |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 4151 | 58 | 6039 | 40 | 6159 | 26 | 6867 | 54 | 7287 | 36 |

**Wygrały po fr. 50:**

| Serja | № | Serja | № | Serja | № | Serja | № | Serja | № |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 304 | 68 | 2747 | 5 | 4820 | 19 | 6178 | 45 | 6949 | 67 |
| 1340 | 50 | 3026 | 53 | 4956 | 5 | 6325 | 77 | 8148 | 82 |
| 1780 | 90 | 4058 | 22 | 5257 | 84 | 6714 | 45 | 8194 | 53 |
| 2279 | 5 | 4199 | 82 | 5716 | 58 | 6727 | 97 | 9207 | 99 |

Wypłata wygranych począwszy od d. 14-go lutego 1894-go r.

**B) Amortyzacja:**

Wylosowano następujących 12 seryj:
71 937 1557 3168 6202 6305 6607 6718 7349 9104 9467 9755.

Zawarte w tych 15-tu serjach numera tu niewymienione, wykupione zostaną po 12.50 franków.

## Wykaz

numerów 5% obligacyj (kanalizacyjnych) m. Warszawy, wylosowanych w zeszłych ciągnieniach i nie przedstawionych do zapłacenia, wraz z ilością kuponów, z któremi powinna być przedstawioną obligacja.

Serja I-sza.

**Po rs. 1000**: № 345—5 386—2.
**Po rs. 500**: № 621—1 1027—1 1155—1 1291—5.
**Po rs. 100**: № 1790—1 2093—1 2305—7 2382—2 2514—4 2633—1 2793—1 2843—1 3421—3 3615—2 3773—8 4023—1 4087—1 4362—1 4895—1 4925—5.

Serja II-ga.

**Po rs. 1000**: № 5294—5 5329—4.
**Po rs. 500**: № 5560—5 6041—7 6193—4 6309—4 6403—5 6496—10 6569—6.
**Po rs. 100**: № 6733—5 7289—5 7305—5 7355—6 7672—5 7704—6 7708—6 7987—9 8021—9 8023—7 8707—4 9610—4 9638—5 10000—9 10020—4 10098—7 10244—7 10265—11 10311—4 10694—11.

Serja III-cia.

**Po rs. 1000**: № 10808—8 10960—8 11258—9 12314—11.
**Po rs. 500**: № 13021—10 13108—8 13339—11 13628—8 13679—8 13814—8 13843—8 14267—8 14551—8 14618—8.
**Po rs. 100**: № 14819—9 14908—12 15065—9 15152—11 15248—8 15297—8 15609—14 15796—8 16816—8 16836—11 16868—11 17462—10.

Serja IV-ta.

**Po rs. 1000**: № 18310—15 18509—18 18885—15 19446—15 19471—17 19789—17 20081—15 20260—17 20341—15 20918—16 2.984—16 20988—15 21011—16 21050—16 21057—16.
**Po rs. 500**: № 21703—15 21847—15 22089—17 22090—18 22445—18 22575—15.
**Po rs. 100**: № 24310—15 24425—17 24437—16 24438—17 24606—15 24647—16 24822—16 24865—16 25153—16 25161—16 25164—16 25174—16 25341—15 25377—16 25615—16 25634—16 25778—16 26271—15 26304—16 26363—16 26368—15 264.6—16 26460—16 26492—15 26493—16 26501—16 26544—17 26551—16 26592—15 26650—15 26657—17 26661—16 27101—16.

Razem numerów 131 na sumę rs. 44,600.



KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Dla Heurjetty”.—Chętnie się zgadzam na komunikowany mi projekt, proszę o podanie adresu.
746 A. W.

**Poszukuję**

# Lokalu fabrycznego,

z kotłem parowym zaraz lub od Lipca, możliwie na parterze.—Łaskawe oferty poste-restante Nr 4711. 206

---

# NA ZŁAMANIE KARKU.

Powieść współczesna **Adolfa Dygasińskiego**, wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 20**, z przesyłką **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem: 18r

**Skład główny u S. LEWENTALA,**

**Wydawcy, Nowy-Świat № 41.**

Wydawnictwo „*Kurjera Warszawskiego*"

---

# ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÊME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Reprezentant na Królestwo Polskie i Rossję Zachodnią **A. Wełkowski**—Warszawa ulica Orla 12. 17r

---

# Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe.

**Kantor Główny, plac Warecki № 2.**
**Filja I-sza, Leszno № 2.**
**Filja II-ga, Krakowskie-Przedmieście № 70,**

zawiadamia, że w dniu 21 Lutego (5 Marca) 1894 r. i dni następnych od godziny 10-ej zrana, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

# LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście Nr 70. 205

Ostatni dzień prolongaty do dnia 19 Lutego (3 Marca) 1894 r.

Wykaz numerów zastawów podlegających licytacji w Gazecie Policyjnej.

---

# Perły terpentynowej essencji

D-ra CLERTANA.

**Każdy flakon zawiera 30 pereł.**

Perły te, wielkości grochu, przełykają się łatwo.
Oryginalne perły D-ra Clertana upoważnione do przywozu i sprzedaży w całej Rossji.
Terpentynowa essencja, znajdująca się w perłach d-ra Clertana, jest chemicznie czysta.
Wymagać na każdym flakonie podpisu:
HURTOWA FABRYKACJA W PARYŻU
**przy ul. Jacob 19.** 170r

---

**Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego,**

# WIELKA
# WYPRZEDAŻ
## TOWARÓW WYSORTOWANYCH
## W MAGAZYNIE POD FIRMĄ
# „RUSSKA MANUFAKTURA"

**KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego.**

rozpoczęła się d. 12 b. m. i trwać będzie do Środy dnia 14-go włącznie.

Wyprzedawane będą: **WEŁNY, FLANELE, JEDWABIE, SATYNY, BATYSTY i ZEFIRY.**

**Wielka ilość resztek.** 223r

**Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego.**

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

---

## Nauka i wychowanie.

**Adres:** Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 5104

„**Au bonheur** des dames." Szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Kurs 10 rs. Pracownia sukien. Gotowe ubrania dziecinne. 4896

**Buchalterji** i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 4901

**Francuzka** z niemieckim udziela konwersacji u siebie. Nowy-Świat 59—15. 5201

**Gimnazistka** z wyższym patentem 2-go gimnazjum poszukuje korepetycji. Ul. Hoża 32—12. 5092

**Lekcje** muzyki, konwersacja francuzka. Cena przystępna. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 5518

**Lekcyj** francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udzielam. Hoża 13, mieszk. 22. 4966

**Nauczyciel** muzyki potrzebny jest zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer „Nauczyciel muzyki." 5274

**Nauczycielka** muzyki poszukuje lekcyj na mieście lub u siebie. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyska 15. 5069

**Potrzebny** korepetytor lekcyj francuzkiego jęz., dla uczennicy 5-ej klasy i przygotowania chłopczyka do 1-ej klasy, za mieszkanie i wynagrodzenie 5 rub. miesięcznie. Ulica Twarda, domu № 10, m. 9. 5290

**Potrzebna** jest francuzka wykształcona do konwersacji. Oferty szczegółowe przyjmuje Kurjer Warsz. „Francuzka A." 5053

**Potrzebny** korepetytor, uczeń z 5-go gimnazjum, lub student uniwersytetu. Chmielna 49, m. 18; tamże fortepian do sprzedania dla początkujących, tanio. 4773

**Szkoła** rzemiosł żeńska, Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. Do rozpoczętych kursów zapisy przyjmuje. Na krój, szycie, stroje, haft, rękawicznictwo, krawaty, wypalanie, malaturę, koszykarstwo, introligatorstwo. 2272

**Student** poszukuje lekcyj lub korepetycyj, w zakresie nauk gimnazjalnych. Długoletnia praktyka korepetytorska i sumienność w zajęciach. Warecka 15—3. 226r

**Życzę** pobierać lekcje języka francuzkiego, od rodowitego paryżanina, z wykładem polskim, w jego mieszkaniu. Adres proszę złożyć w kantorze Kurjera pod „Marchand." 4821

## Doniesienia osobiste.

**Oszczędny** wysłał list pod wskazanym adresem. 5186

**Okaziciel** kwitu Kurjera № 4540 raczy odebrać list poste-restante. 5272

„**S. S. 18**" ma list na poczcie. 5277

„**Skąpej**" do Łodzi list wysłany. 5187

## Posady i prace.

### a) Poszukiwane.

**Angielka** z Londynu gruntownie francuski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 4037

**Dyrektrysa** poszukuje odpowiedniego miejsca w fabryce krawatów, odpowiadająca wszelkim wymaganiom. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Dyrektrysa." 5190

**Korespondent** w językach russkim, niemieckim i francuskim, znający i buchalterję, poszukuje zajęcia na stałe lub na godziny za skromnem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Sam." 5068

**Krawcowa** zdolna szyje w domach prywatnych. Chmielna 87—6. 5242

**Młody** człowiek, izraelita, znający języki polski, niemiecki, russki, buchalterję, poszukuje posady pomocnika buchaltera lub innej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „St. F." 5311

**Młoda**, inteligentna osoba poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Oferty proszę składać pod lit. Z. M. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 5102

**Osoba** młoda, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Sienna 36, mieszk. 4. 4933

**Panienka** młoda, inteligentna, obznajmiona z handlem, poszukuje zajęcia. Marszałkowska 86, m. 10. 5044

**Szyję** krawieczczyznę po domach prywatnych. Krucza № 5, m. 20. 237r

**Rządca** agronom z bardzo dobremi świadectwami i kaucją poszukuje obowiązku.—Wiadomość: Chmielna № 35, m. 29. 5309

**Tapicer** Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Wspólna 7. 5299

**Uczeń** do handlu kolonjalnego poszukuje miejsca w każdym czasie, z warunkiem posyłania do szkoły handlowo-niedzielnej.—Wiadomość: ulica Żelazna № 87, m. 7. 4846

### b) Zaofiarowane.

**Bona** polka do jednego dziecka potrzebna.—Królewska 20, mieszkania 5. 5276

**Czeladzi** szewckich na mieszkanie na męzką robotę potrzeba. Ciepła № 17, m. 70. 5309

**Do kwiatów** potrzebne uzdolnione za dobrem wynagrodzeniem, podręczne, uczennice. Długa 20, Max. 4668

**Do jednej** z mniejszych fabryk na prowincji potrzebny buchalter, chrześcjanin, za wynagrodzeniem rs. 450 rocznie, mieszkanie opał i światło. Oferty z kopjami świadectw składać w kantorze Kurjera pod „Buchalter 450." 228r

**Do fabryki** krawatów A. Piekarski, Orla 11, potrzebna jest uzdolniona starsza panna w regatach i kilka panien podręcznych (chrześcjanek), uczeń w charakterze krojczego. 5129

**Do zarządu** i gospodarstwa potrzebna odpowiedzialna gospodyni. Oferty dla „Wyręczającej" przyjmuje Kurjer. 5214

**Kucharka** dobrze gotująca, z dobremi świadectwami, potrzebna. Leszno 5 m. 10, rano 9—12-ej. wieczór 7—9-ej. 5001

**Magazynier** energiczny ze znajomością rachunków i z gwarancją potrzebny do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod „Magazynier 50." 5221

**Magazyniera** poszukuję do składu okowity miasta powiatowego. Mający poręczenie złożą kopje świadectw: Warecka 10, stróżowi. Zastać mnie można o 5-ej wieczór. 5020

**Maszynistka** do maszyny Singera do drobiazgów potrzebna. Chmielna № 48, mieszkania 21. 5088

**Maszynistki** zupełnie uzdolnione do bielizny męzkiej potrzebne są zaraz. Chmielna 35, mieszkania 29. 5308

**Maszynistka** zdolna natychmiast potrzebna do bielizny damskiej, za dobre wynagrodzenie. Bracka 8, m. 8. 5279

**Niemka** panna służąca potrzebna do dwóch dziewczynek. Daniłowiczowska 8, mieszkania 2. 5301

**Potrzebna** panna do szycia kapeluszy męzkich. Elektoralna № 4. 5236

**Potrzebna** jest dziurkarka do bielizny.— Śliska № 6, m. 5. 5286

**Potrzebni** uczniowie do rzeźbiarza, z początkami otrzymają pensję. Żórawia 4. 5297

**Panny** do haftu potrzebne zaraz. Długa 5, m. 44. Robota stała. 5300

**Poszukuje** się comis-voyagera, któryby załatwiał interesa swoim własnym kosztem. Arthur Rudolph, Białystok, fabryka musztardy. 3954

**Potrzebne** dziewczynki na posyłki i do nauki do pracowni, Mazowiecka № 2. 4804

**Panny** do staników i okryć potrzebne zaraz. Żelazna 71, m. 7. 5056

**Potrzebny** uczeń do sklepu rolniczego w Krośniewicach. Wiadomość tamże. 4814

**Potrzebny** ogrodnik od 1-go kwietnia r. b., mówiący po niemiecku; pensji rs. 100 i wystarczająca ordynarja, mieszkanie, opał. Kopje świadectw lub osobiste przedstawienie do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gub. warszawska. 221r

**Potrzebne** są panny uzdolnione do staników i do nauki. Śliska 46, m. 11. 5179

**Rolnik** młody, mający kilka lat praktyki, wykształcenie średnie, potrzebny od kwietnia. Oferty „Rolnik" przyjmuje kantor Kurjera. 5011

**Spódniczarki** i podręczne zaraz potrzebne. Niecała № 10, pracownia Kazimiery. 5278

## Kupno i sprzedaż.

A) **Bardzo** tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 4314

**Amatorom.** Czarnoksięzka latarnia z widokami na szkle, 38 sztuk magicznych, szkatułka samogrająca, album skórzane, portfel ozdobny, zamki metalowe, figury gipsowe z podstawkami, wazony ze sztucznemi bukietami, oleodruki oprawne i inne. Świętokrzyzka № 25, mieszk. 19. 5306

**Articles** de Venice. Ample, latarnie, świeczniki, kandelabry, lichtarze, bronzy stylowe, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 1145

**Fortepian** 7 oktaw, mocny, rs. 150. Elektoralna 8, m. 3. 5262

**Fortepiany**, pianina kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 5292

**Fabryka** powozów Józefa Golińskiego, Leszno 70, posiada do sprzedania karety używane, faetony do wsi i miasta nowe i używane, wolanty i bryczki różnych fasonów. 5095

**Fortepian** czarny, mocny, sprzedam. Sienna 25, m. 11. 5035

**Fortepian** do sprzedania za 270. Chmielna 19, m. 5. 4812

**Fortepian** Hofera dobry rs. 280. Nowy-Świat 22, m. 20, od 10—4-ej. 4973

**Fortepian** Playela, koncertowy, sprzedam. Marszałkowska 101, mieszkania 6, cena 425 rubli. 4513

**Gablotka** czarna, oszklona, zupełnie nowa, tanio do sprzedania. Wiadomość Krak.-Przedmieście № 4, m. 35. 4474

**Gatter** nowy do sprzedania. Reflektanci złożą oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla B. K. 40. 5026

**Garnitur**, kolumny, łóżka, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 5177

**Jest** do sprzedania faeton i bryczka mało używane. Ulica Leszno № 55, skład mydła. 5080

**Kasę** Bohtego, wannę z ogrzewaczem, prawie nowe, zbywam. Chłodna 40—22. 4739

**Kasy** ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

**Karetę** potrójną i parę koni sprzedam. Marszałkowska 104, stangret pokaże. 4829

**Kupuję** maszyny krawieckie, szewckie, kamasznicze, damskie, wykupuję z lombardów. Dzika 20, Tagszejn. 2514

**Kasy** ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

**Kanarki** pierwszego gatunku, samce i samice, do sprzedania. Tamże klatki spustowe. Bednarska № 17, mieszkania 33. 5202

**Komplet** „Tygodnika Ilustrowanego" od r. 1868—1879, w oprawie, do sprzedania.— Zielna 26, m. 20. 5216

**Kupię** dobry fortepian, krótki, czarny. Zawiadomić: Wronia 60, mieszk. 7. 5302

**Lustro** duże z konsolą w orzechowych ramach, meble bez drzewa jutą kryte, roboty Otwinowskiego, tanio do sprzedania. Krucza 37, m. 6, od 1 do 3-ej. 227r

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 4466

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, komody i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 5204

**Meble** różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 5228

**Mopsy** do sprzedania. Sienna 13, m. 30, od godz. 12-ej. 5296

**Mebli** garnitur orzechowy, czarny, szeslong, otomanę sprzedam tanio. Marszałkowska 77, tapicer, oraz przyjmuję obstalunki, przeróbki. 5288

**Maszyna** pończosznicza doskonała bardzo tanio. Prosta 6, mieszk. 6. 5294

**Ogier** gniady 6-letni, pełnej krwi, wyjeżdżony pod siodło oficerskie, okolicznościowo do sprzedania za 650 rs. Łazienki, pułk ułański, zapytać berejtera Poddubnego. 2754

**Otomany**, garnitur rs. 60, garniturek piękny. Widok 22, m. 24. 5287

**Otomany** gustowne urzędowej roboty, garniturek czarny fantazyjny, garniturek miękki cały kryty i szeslong do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 5289

**Pianino** mało używane, fisharmonja Esteja do sprzedania. Krucza 8, m. 1. 4502

**Pakę** od fortepianu nową sprzedam tanio.— Wilcza 15, m. 5. 5025

**Powóz**, amerykan, sanki, sanie, liberja, sieczkarnia, paka do owsa do sprzedania.— Marszałkowska 59. 4355

**Para** koni powozowych, lando na gumach, faeton, sanki, dwie pary chomont i liberja do sprzedania. Elektoralna 34, do godziny 2-ej. Wiadomość u stróża. 5111

**Potrzebne**: ubranie ślubne, suknia jedwabna, wełniane, rotunda na futrze, okrycia jesienne letnie i garnitur złoty. Oferty z opisem i ceną proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 5291

**Salon** i gabinet obstalunkowej roboty, w dobrym stanie, również i inne meble są do sprzedania. Pawia № 10, mieszk. 5. 3561

**Uznane** przez akademję medyczną paryską za jedynie praktyczne Piece i Kominki żelazne ruchome, z ogniem widzialnym i wentylacją najnowszego systemu Szuberskiego i Salamandry, zastosowane mogą być wszędzie. Reprezentant T. Kozłowski, Wierzbowa 8— Bracka 25. Tamże znakomity wynalazek inż. Szuberskiego, szafy zdrowia kąpielowe. 5094

**Wanna** cynkowa urzędowej roboty rs. 10, otrzymało Biuro Komisowe Ungra. Krakowskie-Przedmieście 9. 5264

**Zaraz** do sprzedania urządzenie sklepowe z lustrem, wystawką, gazem i markizą. Cena przystępna. Krakowskie-Przedmieście № 44, pan Iżyłowski. 4844

**Zbywam** garnitur, tremo, biurko, kolumny, szafę, łóżka, kredens ciemny, stół za bezcen, Miodowa 18—2. 4982

## Interesa handl. i majątk.

**Do odstąpienia** sklep z towarem po cenie kosztu. Wiadomość w sklepie wyrobów blacharskich, Żelazna Brama № 6. 5085

**Dom** drewniany w dobrym stanie do sprzedania z placem do budowy, z dochodem około 1,700 rs., długu Tow. Kr. m. Warszawy rs. 2,000. Wiadomość: Żelazna 44, mieszk. 6, 3-ie piętro, od 7-ej wieczór. 5045

**Do sprzedania** sklep niciarsko-norymberski. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Sklepu niciarskiego." 5023

**Do sprzedania** sklep spożywczy lub dystrybucja. Marszałkowska № 34. 4594

**Jest** do sprzedania z powodu słabości sklep kolonjalny połączony z mydlarskim za przystępną cenę. Pańska № 77, wiadomość na miejscu. 5231

**Kupię** dom, może być obdłużony, byle na dobry procent, mam sumę 6,000 i gotówki 4,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Nabywca." 5024

**Kawiarnia**, może być zamieniona na restauracyjkę, do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 31. 5307

**Magle** do sprzedania z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie. Ul. Miła № 1, róg Nalewek. 5281

**Pragnę** kupić w cenie od 2,000 do 3,000 rs. dom lub willę z ogrodem na prowincji, w miejscowości ruchliwej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. B. 4792

**Plac** przy ulicy Leszno do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu ulica Leszno 88. 4172

**Plac** dziedziczny przy pryncypalnej ulicy i tramwajach, około 5,000 łokci, pod budowę, do sprzedania. Kiosk, Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 205r

**Potrzebna** jest suma rs. 1,500 na trzeci numer hypoteczny na procent po 8%. Oferty składać proszę: Hortensja № 7, m. 10. 5135

**Posiadam** kilka włók torfu dezinfekcyjnego i opałowego, dziesięć wiorst od drogi nadwiślańskiej, poszukuję do eksploatacji wspólnika z kilkoma tysiącami rubli. Wiadomość: Olszewski, Elektoralna 47. 5285

**Poszukuję** kupna apteki z obrotem od 4,000 do 8,000 rs. za gotówkę, bez domu. Oferty proszę adresować: G. Ossuchowski, Warszawa, Żórawia 33, m. 11. 5293

**Poszukiwaną** jest dzierżawa albo administracja poręczająca majątku ziemskiego.— Oferty proszę przesyłać: ul. Chmielna № 35, mieszkania 29. 5310

**Rs.** 5,000 potrzebne są zaraz z gwarancją hypoteczną. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Marie." 4690

**Restauracja** do odstąpienia z całem urządzeniem z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto № 15, mieszkania № 1. 5250

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z dogodnem mieszkaniem. Ul. Krucza № 49. 5061

**Sklep** spożywczy do sprzedania. Leopoldyny № 13. 5060

**Sklep** spożywczy, egzystujący od 20 lat, do sprzedania. Freta № 30. 3505

**Skład** węgli dobry, komorne tanie, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość: Piękna 31, m. 19, od 10—4. 4988

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny z wyrobioną klijentelą do sprzedania pod filarami teatru Wielkiego. 5275

**Sklep** spożywczy do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Chmielna róg Zielnej. 5282

**Wydzierżawię** kolonję za cmentarzem bródzieńskim, z ogrodem owocowym. Wiadomość: Bielańska 3, mieszkania 36. 5273

**W mieście** powiatowem Lipnie, gub. płockiej, jest do wynajęcia od 1 (13) lipca r. b. istniejący od dawnych lat hotel, restauracja i handel win na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość na miejscu, u właściciela Ksawerego Wittige. 4826

**Zakład** fotograficzny dobrze procentujący wezmę w dzierżawę lub wstąpię do współki. Oferty pod „Fotografja" przyjmuje kantor Kurjera. 5022

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania chambres garnies kompletnie urządzone, ze stołowaniem; potrzebny mały kapitał. Wiadomość: Mokotowska 25, sklep mydlarski. 2584

**Zakład** felczerski do sprzedania. Freta 11, m. 14. 4795

**5,000 rubli** zapłacę za znalezienie kupca na stowłókowy majątek. Przystanę zamienić na majątek mniejszy lub dom; gotówki jednakże potrzeba 100,000. Adresy złożyć Kurjerowi pod cyfrą „3061." 5019

## Lokale.

A) **B. Kochanowicz**, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 5107

**Duży** pokój, nie drogo, do wynajęcia. Na żądanie obiady. Wilcza 15—8. 4306

**Lokal** fabryczny do wynajęcia. Tamże ogród owocowo-warzywny z drzewami, wyłącznie dobrych odmian, szparagami i winogronami. Wiadomość na miejscu Dzielna 95, m. 11. 5219

**Lokal** fabryczny do wynajęcia. Tarczyńska № 2, przy rogatkach Jerozolimskich. 3123

**Mieszkanie** dla inteligentnej panienki, rs. 5 miesięcznie. Daniłowiczowska 16, mieszkania 24. 5098

**Na folwarku** Służewiec, pięć wiorst od rogatek Mokotowskich, są do wynajęcia letnie mieszkania w parku położone. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarzadzającego folwarkiem Służewiec. 165r

**Od 24** lutego potrzebne są dwa lub trzy pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, może być wspólne wejście eleganckie, parter, 1-e lub 2-e piętro, w okolicach Niecałej, Marszałkowskiej do kolei i jej pobliskich. Oferty proszę składać: Ogrodowa № 8, mieszkania 27. 5245

**Poszukuje** się do wynajęcia zaraz suchego, widnego i obszernego składu, w okolicach Miodowej, Długiej, Podwala. Wiadomość: K. Wasilewski, Miodowa 16. 5000

**Pokój** oddzielny przy familji do wynajęcia, na dole. Marszałkowska 119, m. № 8. 5117

**Pokoju** z przedpokojem lub samego, na 1-m piętrze, poszukuję od kwietnia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Pewnego." 4560

**Zaraz** do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, usługa, samowar, front, pierwsze piętro. Nowy-Świat 38. 5084

## Doniesienia rozmaite.

**Artystyczna** pracownia okryć damskich, krój europejsko-newjorski. Marszałkowska 104. — Juljusz. 1589

**Akuszerka** Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kuracją, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 5205

**Bandaże** rupturowe i wszelkie przybory ortopedyczne ze ścisłem dopasowaniem najnowszych systemów u Jodłowskiego, Marszałkowska 137. 4081

**Dnia** 11 lutego przechodząc od kościoła pobernadyńskiego Bednarską na Dobrą zgubiono obrączkę złotą ślubną. Łaskawy i sumienny znalazca raczy oddać na ulicę Dobrą № 51, mieszkania 15. Za nagrodą wartości. 5303

**Największa** w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

**Okrycia** damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa. Krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 4527

**Od 24** kopiejek skarpetki mocne, od 23 pończoszki szlakowe niewypieralne, trwałe— oraz reszta wysortowanych wyrobów za bezcen Marszałkowska 129, oficyna. 5029

**Obiady** prywatne od 1—4 po 25 kop. Elektoralna 4, m. 11, parter. 4798

**Piorę**, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 4816

**Pies** ponter, brązowy, szyja i łapki białe, kilkomiesięczny, zaginął na Nowym-Świecie. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą na Trębacką № 11. Wiadomość u stróża. 5271

**Pralnia** Nowickich poleca się względom Sz. publiczności. Nowy-Świat № 16. 5312

**„Sudorivorat"** wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie męzkie i damskie L. Szczepański, Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 12.

**„Sudorivorat"** pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

**„Sudorivorat"** nie dopuszcza wilgoci do nóg.

**„Sudorivorat"** utrzymuje w czystości skarpetki.

**„Sudorivorat"** 5 par 50 kop.,—10 par rubla,—wysyła się za zaliczeniem trzy-rublowem. 5259

**Wyżymaczki** naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką akuratnością, najtaniej, gwarancja roczna. Ul. Chmielna 49. 4779

**Zęby** chcąc mieć białe i usta w czystości, należy używać Dentor. Składy apteczne: Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 4254

**Zgubiono** na tomboli wachlarz szyldkretowy, z czarnemi piórami. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na ul. Chmielna № 62, m. 25.—D'Orio. 5163

**Zgubiono** 4-go lutego pugilares z wekslami i dokumentami, na które zastrzeżenie zrobione zostały. Znalazca, zatrzymawszy w nagrodę gotówkę, raczy zwrócić papiery. Adres: hotel Europejski 180. 5142

**Zgubiona** portmonetka z ćwiartką losu loteryjnego i kilkunastoma rublami do odebrania za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia. Ulica Twarda № 57, u Antoniego Cywińskiego. 5168

**Życzę** sobie wziąść dziecię na wykarmienie piersią. Zgłosić się proszę za rogatkę Czerniakowską № domu 10, mieszkania 6. 5298

**99 Marszałkowska** magazyn Chmurczyńskiego: tanio sprzedaje wszelką garderobę męzką oraz przyjmuje obstalunki, które wykończa starannie. 4433

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Января (12 Февраля) 1894 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**